

Tętno chwili.

Rozjeżdżający się do domów posłowie włościanscy nie wiozą swym wyborcom miłej gwiazdki od rządu. Prawie że w dzień zamknięcia obrad sejmowych uchwaliła rada ministrów rozporządzenie, mocą którego obniża wydatnie cła wwozowe na mąkę i mięso. Ten prezent gwiazdkowy rządu, powitany jednak będzie radośnie przez nekąną drożyzną ludność miejską. Wysokie cła importowe na owoce żywnościowe wraz z kleską nieurodzaju tworzyły przywilej warstw rolniczych, który jaknajmutniej odbijał się na budżetach mieszczańskich. Nieurodzaj — przywilejem? — zapyta wielu. Tak się jednak stało. Wobec cła na produkty żywnościowe wzrosły one do rozmiarów tej kleski żywnościowej wcale niewspółmiernie i stworzyły jedyną z przy czyn spadku siły nabywczej złotego.

Przy jednoczesnym zaś obniżeniu cła na zagraniczne produkty przemysłowe — stworzyło się już wybitne przywilejowe nie wsi. Rozmiary importu gotowych fabrykatów przemysłowych znane są chyba każdemu — mamy biuletyny głównego urzędu statystycznego, które podają liczbę wwozu obuwia zagranicznego w ostatnich czasach na 5 milionów dolarów — gotowych zaś ubrań na 3 przeszło miliony!

Jednocześnie zaś wobec wysokich cła na produkty rolne — wów ich nie opłacać się zupełnie i kmiotkowie narówni z obszarnikami ciągnęli pasiek, jak za najlepszych czasów. Rozporządzenie ostatnich dni zmieni ten stan kapitalnie — naprawdę miła gwiazdka dla miast.

Nie wiemy, czy wszystkim wiadomo, że mamy w Polsce monarchistów. A jakże! — mają nawet własne pismo, nazywa się „Pro Patria” i zajmuje się gorliwie wycianianiem artykułów z „Action française” Leona Daudet.

Oprócz jednak tej zbożnej czynności za jeli się rodzimym nasi „camelots de roi” agitacją. Rzecz zrozumiała przecież, iż każdemu znudzi się własna grzędą i zaprzagnę wypłynąć na szersze wody. Przedstawiając właśnie te roboty wódz „patriotów” p. inż. Jan Alfons Bielicki, domniemy szambelan dworu króla Jeżmości. Na tego króla ma on nawet kan dydata — jest nim dwunastoletni syn arcyks. Karola Stefana Habsburga z Żywca. To przedmiot agitacji — za miejsce zaś wybrał pan inż. Bielicki plac Sasaki w Warszawie.

Zeszłej niedzieli, podczas przejazdu przez plac ów prez. Wojciechowskiemu, wystąpił wódz monarchistów przemówienie, w rezultacie którego został aresztowany. W sobotę zaś ubiegłą sąd okręgowy warszawski na zasadzie orzeczenia lekarskiego postanowił... umieścić inżyniera Bielickiego w Tworzech.

Zakończenie kariery dość oryginalne, ale że w słuszności orzeczeń sądu wątpić nie należy — musimy wszyscy wierzyć, że monarchiści — to warjaci, w tem przekonaniu traktować ich uprzejmie i pobłażliwie...

Wiadomo już czytelnikom, iż po wydaniu sądom trzech posłów ukraińskich i jednego komunisty urządzili im koledzy bliskie w bufcie sejmowym. Jako że wódka była obecna — nie obeszło się bez krzyków i już nazajutrz sprawa roble nia knajpki z bufetu sejmowego znalazła się na posiedzeniu konwentu senatorów. Jeden z posłów zapytał pana marszałka Rataja, czy wiadomo mu, iż przy stole śpiewano po rosyjsku.

Na skierowane w tym względzie zapytanie pod adresem prezesa klubu ukraińskiego, pos. Chrućkiego — odpowiedział on, iż rzeczywiście śpiewano po rusku i rosyjsku, ale w wyborze pieśni kierowano się tylko zdolnościami wokalistów posłów. Zachodzą pytanie, w co przeobraził się bufet sejmowy, gdy niektórzy z posłów obok zdolności wokalistycznych okazał i zapędy choreograficzne?!

W jednym z dzienników warszawskich znajdujemy ironiczną wzmiankę, iż po gmachu sejmu blaka się duch bajkopisa Jachowicza i powtarza: „oj! źle się bawicie”. Do towarzystwa dodać mu trzeba: „Chłopcy moje, kochane, posły najmilsze, a idźcież do pioruna z waszem hałasowaniem w sejmie! Pocóż się drzesz jeden z drugim od ucha do ucha na całe Betlejem?!”

W. B.

Polsko-sowiecka wymiana not.

O spław drzewa rosyjskiego na Niemnie.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Pomiedzy Polską a spław drzewa rosyjskiego przez Niemien do Klajpedy.

Charge d'affaires polski w Moskwie, odpowiedział na to notą, w której komunikuje, że niestety, nie może, ponieważ rząd kowieński u niemożliwia wszelki spław na Niemnie i tylko ten rząd jest odpowiedzialny za uniemożliwienie wprowadzenia w życie konwencji klajpedzkiej.

statutu Klajpedy, pozwolił na spław drzewa rosyjskiego przez Niemien do Klajpedy.

Charge d'affaires polski w Moskwie, odpowiedział na to notą, w której komunikuje, że niestety, nie może, ponieważ rząd kowieński u niemożliwia wszelki spław na Niemnie i tylko ten rząd jest odpowiedzialny za uniemożliwienie wprowadzenia w życie konwencji klajpedzkiej.

Poseł polski w Pradze.

Przyjęcie u prez. Massaryka.

PRAGA, 22 grudnia. (PAT). Dziś w południe poseł Lasocki złożył swe listy uwierzytelniające prezydentowi republiki w Lusuy pod Pragę. Posła powitała kompania honorowa z orkiestrą, która odegrała hymn narodowy. Posła Lasockiego przyjął prez. Massaryk w

obecności min. Benesza, szefa gabinetu cyw. i szefa gabinetu wojskowego, a posłowi towarzyszył radca poselstwa Karszo-Siedlecki. Po wręczeniu listów umierzytelniających i oficjalnej rozmowie, prezydent spędził czas na przyjacielskiej pogawędce, przyczem zapewnił o chęci poparcia usiłowań obu rządów w kierunku utrzymania przyjaznych stosunków między Polską i Czechosłowacją i przypomniał posłowi Lasockiemu współpracę na terenie parlamentu wiedeńskiego.

Olbrzymia defraudacja w częstochowskim oddziale Banku Polskiego.

1.400 tys. złotych strat. Aresztowanie dyr. Zawadzkiego.

CZĘSTOCHOWA, 22 grudnia. Wczoraj został tutaj aresztowany dyrektor oddziału Banku Polskiego p. Zawadzki.

Aresztowanie nastąpiło z powodu odkrycia wielkich defraudacji.

Straty banku wynoszą, według do tychczasowych obliczeń około 1,400,000 złotych.

Rodzina starała się o pozostawienie Zawadzkiego na wolnej stopie. Sąd zażądał kaucji dwóch milionów złotych, której nie złożono.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Zawadzki miał wyjechać do Warszawy.

Aresztowany został również właściciel garbarni Moszek Szydłowski.

Sprawa Romana Heinzla w sądzie apelacyjnym w Warszawie.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. sprawozdawcy sądowego).

Sąd apelacyjny w Warszawie w dniu 22 grudnia w składzie: wiceprezes Orłowski, sędziowie — Zaborowski, Laskowski, prokurator Łuński, rozpoznawał sprawę Romana Heinzla, oskarżonego o zadanie śmierci przez nieostrożność naskutek skargi apelacyjnej oskarżonego.

Sąd okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 14 kwietnia 1924 r. skazał Romana Heinzla na 6 miesięcy więzienia, opłaty sądowe i zabronił mu kierowania samochodem na przeciąg lat 3-ch za to, że 4 września 1923 r., jadąc samochodem przez ulicą Warszawską w Pabjanicach nie zachował przepisów, dotyczących bezpieczeństwa osobistego przy czynności przezeń wykonywanej, które to niezachowanie przepisów polegało na nadaniu maszynie nadmiernej szybkości, nieoświetleniu samochodu, niepodawaniu sygnałów ostrzegawczych, wskutek czego najechał na Szlamę Chęcińskiego, zadając mu śmierć.

Wyrok skazujący sąd okręgowy w Łodzi oparł na zeznaniach świadka Ślasy, który zeznał, że samochód, którym kierował oskarżony, nie był oświetlony, jechał z nadmierną szybkością i nie dawał znaków ostrzegawczych. Zeznanie to było sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków, którym sąd nie dał wiary, jako spowodowane widocznie „przez litosć dla bogatego fabrykanta Heinzla” (motywy wyroku).

Prokurator Łuński zrzekł się oskarżenia.

Obrońcy oskarżonego adwokaci, Jan Nowodworski i Rafał Kempner dowodzili, że ze strony oskarżonego było wszystko zrobione, co było w jego mocy, aby zapobiec nieszczęśliwemu wypadkowi, że samochód był zatrzymany przez oskarżonego tak gwałtownie, że aż podskoczył do góry; że niema żadnych zasad, aby nie dać wiary zeznaniom świadków, którzy zeznali na korzyść oskarżonego; że winę za nieszczęśliwy wypadek ponoszą w znacznej mierze rodzice nieszczęśliwej ofiary, gdyż nie zaopiekowali się dzieckiem należycie i prosili o uniewinnienie oskarżonego.

Sąd apelacyjny po krótkiej naradzie postanowił: Wyrok sądu okręgowego w Łodzi uchylić i oskarżonego Romana Heinzla uniewinnić.

Sąd apelacyjny po krótkiej naradzie postanowił: Wyrok sądu okręgowego w Łodzi uchylić i oskarżonego Romana Heinzla uniewinnić.

Sąd apelacyjny po krótkiej naradzie postanowił: Wyrok sądu okręgowego w Łodzi uchylić i oskarżonego Romana Heinzla uniewinnić.

„Ulepszanie” systemu sowieckiego.

O wciągnięciu szerokich mas.

MOSKWA, 22 grudnia. — Frezydium CIKA postanowiło stworzyć nową instytucję sowiecką. Będą to „narady (sowieszczenia)” nad problemami budowy sowietów”. Mają one dociec, jak trzeba ulepszyć system sowiecki. Dokonać się ma to zwłaszcza przez wciągnięcie do służby w sowiecach robotników niezorganizowanych, kobiet i chłopów. Żywioty te mają być używane do pracy we wszystkich instytu-

jach sowieckich, które dotąd obsadzano przysięgłymi komunistami. Członkami „sowieszczenia” zamianował obecne Kalinin 56 osób. Są to przeważnie mało znane nazwiska. Pierwsze posiedzenie odbędzie się na Kremlu 3 stycznia.

MOSKWA, 22 grudnia. — Prasa sowiecka komentuje ukaz Kalinina. Przypomina, że na ostatnim posiedzeniu CIKA Kalinin zapowiedział, że trzeba wzmocnić sowiety

przez wciągnięcie wszystkich żywiołów, które nadają się do wspólnej pracy, aczkolwiek nie należą do partii komunistycznej. Dzienniki usiłują przekonać opinię, że powodem tego zarządzenia nie jest osłabienie systemu sowieckiego i odpadnięcie od niego najszerzych warstw. Tomacza, iż sowiecy „są już mocne” aby użytkować pracę wszystkich, którzy nie są komunistami.

Kto wywołał powstanie albańskie?

Albanja oskarża Jugosławję.

INTERWENCJA LIGI NARODÓW.

GENEWA, 22 grudnia. Sekretarjat generalny ligi narodów otrzymał od rządu albańskiego prośbę o interwencję w sprawie rozruchów, wywołanych „przez serbskie zbrojne bandy”, jak rząd się wyraża. Sekretarjat generalny ligi sir Eric Drummond, zwrócił się natychmiast do Albanji i do Serbji o bliższe informacje, aby przeprowadzić przedwstępne dochodzenie.

BELGRAD, 22 grudnia. Rząd albański wręczył tutaj notę z oskarżeniem rządu serbskiego o wywołanie rozruchów w Albanji. Rząd serbski zaprzeczył jakoby Serbja organizowała powstanie i odpowiedział, że notę tę uważa za nieistniejącą i niebyłą.

JUGOSŁAWJA ODPiera PO-DEJRZENIA ALBAŃSKIE.

BIAŁOGROD, 22 grudnia. (Pat). Prasa tutejsza bardzo ostro krytykuje demarche rządu albańskiego u rządu białogrodzkiego. Półturzydowa „Samouprawa” pisze w artykule wstępnym: Rząd Fanolięgo, który z powodu sposobu w jaki doszedł do władzy, oraz, w jaki rządził krajem, nie mógł zapobiec niezadowoleniu, będącemu źródłem powstania, usiłując obecnie za pośrednictwem agentów dyplomatycznych oraz artykułów, forso-wanych w prasie europejskiej, przedstawić powstanie w Albanji, jako wynik rzekomych kłowań Jugosławji, a przecież, zaznacza dziennik, przez cały czas perypetji, jakie poprzedzały utworzenie państwa albańskiego, Jugosławja nie uczyniła żadnego takiego gestu, który mógłby wskazywać na nią, jako na przeciwnika Albanji. Ni-

gdy Jugosławja nie starała się wykorzystać okazji, ani wyzyskać swej przewagi w stosunku do Albanji, lecz wszelkie spory z całym zaufaniem przekazywała sądowni rozjemczemu wielkich mocarstw, zastosowując się zawsze do ich woli i decyzji. Dziennik zaznacza, iż byłoby wskazane, aby i w Albanji miano należyty wzgląd na interesy polityczne i ekonomiczne Jugosławji.

Dziennik „Belgrader Zeitung”, pisząc w tej samej sprawie zaznacza: „Jedyną rzeczą, jakiej można się domagać od Albanji, jest zachowanie pokoju. Obowiązkiem zaś Fanolięgo winno być nieoskarżanie Jugosławji o dążenie do zadośćuczynienia słusznym żądaniom sąsiadów. Zdaje się jednak, że Albanja ujawnia pod tym względem, albo brak zdolności, albo też brak dobrej woli.

Kronika telegraficzna

ZGON B. MINISTRA SKARBU ENGLICHA.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Do Warszawy nadeszła wiadomość, że w Poznaniu zmarł b. min. skarbu w gabinecie p. Paderewskiego dr. Józef English. Ostatnio był on prezesem rady naczelnej banku związku spółek zarobkowych.

PODWYŻSZENIE OPLAT ZA PRZESYŁKĘ PACZEK.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Minister przemysłu i handlu wydał rozporządzenie podnoszące opłaty pocztowe dla paczek, a mianowicie: do 1 kg. — 50 gr., od 1—5 — 1.50, od 5—10 kg. — 2.5 zł., od 10—15 kg. — 4 złote i od 15 — 20 kg. — 6 złote.

Rozporządzenie wchodzi w życie od Nowego Roku.

KONFERENCJA W HELSINGFORSIE.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. korespondenta).

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wczoraj zawiadomienie, że odłożona z powodu kryzysu gabinetu na Łotwie konferencja bałtycka odbędzie się 17 i 18 stycznia. Rząd polski datę tę zaakceptował i minister Skrzyński uda się w tym czasie do Helsingforsu.

POMYŚLNY PRZEBIEG POLSKO - CZESKICH ROKOWAN.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. korespondenta).

Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia rokowania handlowe polsko - czechosłowackie zostały przerwane i będą wznowione dnia 5 stycznia.

Ze źródeł miarodajnych informują nas, że przebieg rokowań jest pomyślny i że w połowie stycznia będą one zakończone.

USTAWA O ZAKWATEROWANIU W SENACIE.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — W sprawie, budzącej takie zainteresowanie w miastach, ustawy o zakwaterowaniu wojska dowiadujemy się, że uchwalonym przez sejm projektem zajęły się, w senacie 3 komisje: do spraw wojskowych, spraw zagranicznych i prawna. Te trzy komisje obrały podkomisję, do której weszli senatorowie: Balicki, Bielawski, Kerner, Koskowski, Smolski i Biały (referent).

Podkomisja rozpocznie swoje prace dopiero w początku stycznia na plenum senatu sprawa nie wejdzie przed 1 lutego.

TENNISOWY MISTRZ ŚWIATA — AKTOREM FILMOWYM.

Silna reklamy znana jest każdemu. Wszak w wielkich środowiskach ludzkich rzecz modna i używana jest przedmiotem wielkich zysków handlowych. Ostatnio, kiedy fascynujące działanie sportu objęło całe społeczeństwo, sławni sportowcy są często pożądanym obiektem reklamy dla przedsiębiorczych kupców. Tak więc w Wiedniu, bożyszcze tamtejszej piłki nożnej Uridil daje swoje nazwisko na nazwę kolnierzików, lub „wykwintny likier w specjalnym opakowaniu footballowym”.

Najlepszy obecnie napastnik wiedeński — Horwath w Simmeringu, umieszcza swój podpis pod reklamą bananów!

Ostatnią sensację w tej dziedzinie przyniosą pisma amerykańskie, które zapowiadają występ mistrzowskiego tenisisty świata — Tildena w wielkim dramacie p. t. „Clarence”. Ze względu na definicję amatorską w sporcie, wykluczającą ciałgnięcie zysków z tytułu jego uprawiania, Tilden zastrzegł sobie, że nie wystąpi on w żadnej roli „tenisowej”, ba! nawet nie weźmie przed operatorem rakiety do ręki.

Sprzedaj Szyb
oklepanych po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych 200
J. OLEJNICZAK, Główna 14.

O LOS ZAGŁĘBIA SAARY

Próby podziału prowincji.

FRANCJA ZAPRZECZA.
 PARYŻ, 22 grudnia. (PAT.) — „Matin” zaprzecza kategorię informacji pism niemieckich, wedle których Herriot miał jakoby zaproponować zerwanie się przez Francję zagł. Saary i kopalni w tem zagłębieniu w razie, gdyby Saarlouis i 7 innych gmin zagłębienia zostały przyłączone do Francji.

RAPORT O ROZBROJENIU.
 PARYŻ, 22 grudnia. (PAT.) — Międzysojusznicy komitet wojskowy w Wersalu pod przewodnictwem marszałka Focha opracował raport w sprawie rozbrojenia Niemiec na podstawie udokumentowanych sprawozdań międzysojusznicy komisji kontrolnej. Raport ten będzie przesłany konferencji ambasadorów, która zajmie się nim prawdopodobnie w środę.

BELGJA A STREFA KOLONSKA.
 BRUKSELA, 22 grudnia. (PAT.) — Poseł niemiecki odbył z min. spr. zagranicznych Hymensem konferencję, w sprawie stanowiska Belgii w kwestji ewakuacji strefy kolonialnej. Hymans powołał się na decyzję aliantów w sprawie rozstrzygnięcia pytania, czy Niemcy wypełnią pewne punkty traktatu wersalskiego, szczególnie zaś dotyczące klauzul rozbrojeniowych.

Francusko-niemiecki modus vivendi w życiu gospodarczym.

PARYŻ, 22 grudnia. „Matin” donosi, że przed styczniem dojdzie do zawarcia wstępnej umowy handlowej niemiecko-francuskiej. Przepuszczenie swoje „Matin” opiera na oświadczeniu jednego z członków komisji francuskiej. W dalszych układach, jakie będą się toczyły po 10 stycznia, Francja będzie dążyła do zburzenia chińskie-

go muru, wybudowanego przez Niemcy swoim twierdzeniem: „my, t. j. Niemcy — planem Dawesa musimy uzyskać nieograniczoną swobodę eksportu z jednej strony, a z drugiej strony import do Niemiec musi być ograniczony do minimum”.
 Na zapytanie przedstawiciela „Matina”, jak ukształtują się stosunki handlowe pomiędzy Niemca-

mi a Alzacją i obwodem Saary, oświadczył rzeczoznawca francuski, że będzie można ustanowić prowizoryczny modus vivendi. Natomiast Niemcy okazują gotowość ustalenia specjalnych korzystnych warunków dla obwodu Saary. Usiłowania francuskie idą w tym kierunku, aby również te same prawa uzyskać dla Alzacji.

Tirpitz wzywa do dyktatury.

Nacjoniści grożą rozpadem reichstagu.

BERLIN, 22 grudnia. Nacjonalistom grozi wykluczenie od rządów, ponieważ centrum nie chce z nimi wejść w koalicję mimo nacisku Stresemanna i ludowców. Nacjonalistyczny „Der Tag”, organ odłamu Tirpitz’a i jeszcze bardziej na prawo stojących radykałów nacjonalizmu, zamieszcza sensacyjny artykuł. „Tag” oświadcza,

że reichswehra nie powinna przysięgać się bezczynnie, jak sabotuje się konstytucję przez usuwanie od rządu stronnictw, które mają prawo brać udział w rządzie. Reichswehra jest zaprzysiężona na konstytucję i musi jej pilnować. Jeżeli partje zapominają o konstytucji lub sabotują ją, to muszą być usunięte na bok, lub zmuszone do szanowania konstytucji. Przy tej

okazji może da się usunąć parlamentaryzm w ogóle.
 Jest to apel od generała von Seeckta, jako komendanta, aby rozpuścił reichstag i ogłosił się dyktatorem. W kołach politycznych komentują ten krok jako objaw zdemerowania, wywołanego porażką nacjonalistów przy wyborach.

Delegaci trade-unionów o Rosji sowieckiej

Pomyślny stan rzeczy w Rosji. Ustrój komunistyczny jest nieodpowiedni dla Anglii

LONDYN, 22 grudnia. (Pat.) — Prawa dzisiejsza omawia przypuszczalną treść sprawozdania delegacji rady naczelnej trade unionu, która, jak wiadomo, w tych dniach powróciła z podróży do Rosji sowieckiej. Jak się dowiadują dzienniki, sprawozdanie sprowadzi się ma do stwierdzenia, że polityka labour party, popierająca usiłowania gabinetu Mac Donalda w kierunku całkowitego dyplomatycznego i gospodarczego uznania Rosji sowieckiej, była usprawiedliwiona, że ewentualne miljonowe wkłady angielskie w przedsiębiorstwach Rosji sowieckiej znalazłyby właściwe i szerokie pole pracy, wreszcie że Rosja pod władzą sowiecką uczyniła taki postęp w kierunku praw bytu materialnego i moralnego swych obywateli, że uzyskała przez to trwałe miejsce w szeregu państw europejskich.
 „Daily Herald” przypuszcza stąd, że sprawozdanie zdoła prze-

konać i tych członków partji pracy, którzy wiadomości swe o Rosji sowieckiej czerpali dotychczas z dzienników. Byłoby jednak naiwnością posądzać delegację — zaznacza dziennik, — że skoro stwierdziła pomyślny stan rzeczy w Rosji, ma zaraz wyprowadzić wniosek o dobrych stronach ustroju komunistycznego w Anglii.
 Inne dzienniki zauważają, że przemówienia niektórych angielskich przywódców komunistycznych zapowiadają, iż sprawozdanie delegacji mieć będzie charakter nie zwykle sensacyjny.
 „Manchester Guardian” podkreśla, że w sprawozdaniu nie będzie mowy o rządach sowieków w Gruzji. Sprawozdanie ma podobno również przemilczeć sprawę pertraktacji, prowadzonych przez delegację z rosyjskimi związkami zawodowymi w kwestji wyłonienia wspólnego komitetu dla trade unio-

nu obu krajów.
 „Times” przypuszcza, że wiadomości, które w różnych czasach zjawyły się w prasie angielskiej i rosyjskiej o przemówieniach niektórych delegatów, będą przedmiotem sporów. Dziennik powołuje się w tym względzie na przewidywania „Manchester Guardian”, który zwracał w swoim czasie uwagę na niedokładności przekładów tych przemówień z angielskiego na rosyjski i odwrotnie.
 Poza tem Bramley, sekretarz delegacji, w wywiadzie z przedstawicielem „Daily News” poruszył również sprawę niedokładności w tłumaczeniu przemówień niektórych członków delegacji podczas jej pobytu w Rosji. Bramley dodał, że sprawozdanie oficjalne delegacji ukaże się wkrótce i że rzuci ono dużo nowego światła na szereg spraw omawianych dotychczas przez prasę w sposób nieści-
 śły.

Anglja czuwa nad Marokkiem.

Torpedowce w Gibraltarze. Upadek ducha w wojsku hiszpańskim.

BAJONNA, 22 grudnia. — Według ostatnich wiadomości z Madrytu opinia publiczna zamieszkuje jest wiadomościami oficjalnymi o ponownym opuszczeniu T-utuanu przez Primo de Riverę. W rękach hiszpanów zaledwie pozostają 3 miejscowości w Marokku: Ceuta, Sella i Larochelle. Siły kabyłłów noszą z dnia na dzień. Generalissimus hiszpański w rozkazie dziennym wyraża ubolewanie, że

duch w wojsku hiszpańskim osłabł. Primo de Rivera grozi represjami ludności cywilnej za szerzenie paniki w wojsku.
 PARYŻ, 22-go grudnia. — Ministerjum spraw zagranicznych publikuje sprostowanie wiadomości podanych przez pisma włoskie o rzekomej konferencji zwolowanej przez Francję w sprawie Marokka. Rząd francuski nie zamierza zwo-

ływać takiej konferencji, ani też nie zamierza interwenjować u kabyłłów.
 LONDYN, 22 grudnia. — Korespondent „Sunday Express” donosi, że w Gibraltarze są przygotowane dwie dywizje łodzi torpedowych aby w danym razie popłyną ku brzegom marokańskim. Pułk piechoty Suffolk jest również gotowy do udania się do Tangeru.

Rozbrojenie Austrii.

Tylko wzmocnione oddziały policji. Ołbrzymie oszczędności budżetowe.
 PARYŻ, 22 grudnia. Wiadomość o projekcie zupełnego zdemilitaryzowania Austrii wywołała w prasie tutejszej liczne i nader przychylnie komentarze. Prasa francuska stwierdza, że w Austrii daje się zauważyć istotne dążenie do pozbycia się regularnej armji i utrzymania nadal tylko wzmocnio-

Komunistyczne kłopoty Francji.

CZERWONA NIEDZIELA.
 PARYŻ, 22 - go grudnia. — Wczorajsza niedziela minęła spokojnie, pomimo, że komuniści francuscy chcieli ją wyzyskać na szerzenie swej propagandy i wydali odezwy do święcenia t. zw. „czerwonej niedzieli”.
 Zapowiedziane wielkie zebranie na przedmieściu paryjskiem Saint Gervais odbyło się wprawdzie, ale dwaj główni mówcy, a mianowicie przywódca angielskiej delegacji związków zawodowych Purcell, który tylko co powrócił z Moskwy tudzież słynny sekretarz organizacji międzynarodowych robotników transportowych Fimmen — nie dopuściła do tłumnego gromadzenia się ulicznego.
 W dniu dzisiejszym komuniści paryscy zamierzają demonstrować przeciwko aresztowaniu posła komunistycznego Cornavina i pewnego agitatora.

WOJSKO W POGOTOWIU.
 PARYŻ, 22 - go grudnia. — W obawie przed rozruchami komunistycznymi poczyniono wczoraj w całej Francji bardzo osure zarządzenia. Fabryki, koszary i gmachy urzędowe strzeżone były przez policję cały dzień.
 W Amiens, gdzie komuniści mają licznych zwolenników, ustawiono w pobliżu otoczonych zasiekami z kolczastego drutu składów amunicyjnych oddział wojska z karabinami maszynowymi. Wyżsi oficerowie francuscy otrzymali koperty z tajnymi rozkazami. Na kopercie znajdowały się napisy: „otworzyć w razie zaburzeń”.
 Prasa francuska nawołuje w dalszym ciągu do walki z komunistami, wskazując na to, że Francja 1924 roku nie jest podobna do Rosji z roku 1917 i dlatego też komunizm nie będzie w niej miał powodzenia.

PARYŻ, 22 - go grudnia. — W dniu wczorajszym odbyła się manifestacja komunistyczna w której wzięło udział 6 do 8 tysięcy komunistów. Manifestacja miała przebieg spokojny.

„Journal des Debats” ogłasza odezwę 14-tu patriotycznych związków, nawołującą do zwalczania odwetu Niemiec i niebezpieczeństwa komunizmu.

Odważny spiskowiec.

KAIR, 22 grudnia. (Pat) Przewódca studentów egipskich Hilli-ge poszukiwany przez policję od

czasu dokonania zamachu na Sir Lee Stacksa — zgłosił się sam do prokuraturji generalnej.

Kronika telegraficzna.

KONFERENCJA IMPERJUM BRYTYJSKIEGO.
 LONDYN, 22 grudnia. (Pat.) — W kołach oficjalnych spodziewają się, że rządy dominjów zaproszone zostaną wkrótce do Londynu na specjalną konferencję imperjum, której zadaniem będzie ustalenie stosunku rządu Wielkiej Brytanji do protokołu genewskiego, w szczególności zaś do kwestji bezpieczeństwa i gwarancji.

KOMUNISCI PRZECIWKO PREZYDENTOWI EBERTOWI.
 BERLIN, 22 grudnia. (Pat.) Po przyjeździe do Berlina ulaskawionego komunisty Mühsama doszło na dworcu anhalckim do gwałtownych demonstracji, urządzonych przez komunistów berlińskich. Policja zmuszona była do użycia pałek gumowych dla rozprzeczienia tłumów. Demonstracje, właściwie skierowane były przeciwko prezydentowi Rzeszy Ebertowi, jakkolwiek ich punktem wyjścia było jedynie powitanie Mühsama. Mühsam oświadczył na dworcu, że nie został ulaskawiony, lecz tylko tymczasowo wypuszczony na wolność mianowicie dopóki będzie trwało badanie jego sprawy.

KONGRES NACJONALISTÓW INDYJSKICH.
 LONDYN, 22 grudnia. (PAT.) — Przybył tu przywódca nacjonalistów indyjskich Belgarm. Weźmie on udział w wyznaczonym na dzień 25 b. m. dorocznym kongresie nacjonalistów indyjskich.

ULASKAWIENI.
 MONACHJUM, 20 grudnia. — (Pat.) Bawarskie władze ulaskawiły dziennikarzy: Fehenbacha, d-ra Gargasę (polak) i Lehmkęgo, oskarżonych o ogłaszanie w pismach zagranicznych tajnych dokumentów.

RASMUSSEN ZAPROSZONY DO KANADY.
 KOPENHAGA, 22 grudnia. (Pat.) Słynny podróżnik duński Knut Rasmussen, który powrócił tutaj niedawno po trwającej z górą trzy lata ekspedycji do północnych porzeży Ameryki, otrzymał zaproszenie od rządu kanadyjskiego do odbycia z rządem tym konferencji, w sprawie zagadnienia poprawy warunków życia eskimosów. Jednym z głównych celów ostatniej wyprawy Rasmussena były właśnie studia nad warunkami bytu ludności tych krajów.

ZIEMIA BĘDZIE SIĘ TRZĘSŁA.
 RZYM, 22 grudnia. Seismolog Bendandi z Faenzy ogłasza, że we dług jego przewidywań, nastąpią w środkowej Europie nowe trzęsienia ziemi. Poprzednie obserwacje jego — jak twierdzi — odpowiadały faktom. Obecnie zapowiada się nowe trzęsienie na dni od 28 do 31 b. m.

KRYZYS W SZWECJI.
 SZTOKHOLM, 22 grudnia. (Pat.) Wobec ogłoszonego przez przedsiębiorców przemysłu mechanicznego lokautu na dzień 1-szy stycznia p. r., rząd powołał komisję arbitrow, która pośredniczyć będzie w likwidacji konfliktu.

PRZEWODNICZĄCY KŁAJPEDZKIEJ RADY PORTU.
 KŁAJPEDA, 22 grudnia. (PAT.) Na wniosek ligi narodów przewodniczącym rady portu został norweg Kjeistrup z zarządu portu w Oslo.

W pertraktacjach, prowadzonych między przedsiębiorcami i robotnikami przemysłu włókienniczego, nastąpiła przerwa, a to w celu osiągnięcia przez strony porozumienia. Kryzys pracy w tej gałęzi przemysłu obejmuje około 30.000 robotników.

ZNIEWAŻENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO.
 KOWNO, 22 grudnia. (Pat.) — „Kowieńska Stimm” podaje, że w Rogowie złożył zniewały żydowski cmentarz. Dziesiątki grobów zostało zniszczone, a miejsca między grobami zanieczyszczone. Gazeta zaznacza, że dzieje się to nie po raz pierwszy.

FOSFATYNA FALIERA

Wypatrzcie się naśladowców!



znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-letniości, zwłaszcza w czasie odstawienia od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój mózgu. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARTY.
6, rue de la Tacherie

Wypatrzcie się naśladowców!

ANKIETA MIĘDZYNARODOWA „GŁOSU POLSKIEGO“ NA TEMAT POKOJU I ROZBROJENIA MORALNEGO.

Numer Gwiazdkowy „Głosu Polskiego“ ukaże się jutro w znacznie zwiększonej objętości. Poza niezwykle ciekawym i obfitym materiałem w dziale literackim, politycznym i gospodarczym, numer ten zawierać będzie

ankietę międzynarodową

na temat najaktualniejszej i najżywotniejszej dzisiaj kwestji europejskiej **pokoju i rozbrojenia moralnego.**

Najwybitniejsi politycy, parlamentarzyści, przedstawiciele nauki, publicystyki i literatury, a nawet wojskowości europejskiej zgłosili swój udział w ankiecie.

W szeregu licznych, często wyczerpujących odpowiedzi, oświecili kwestję wojny i pokoju: **H. Branting**, szef rządu szwedzkiego; **Albert Thomas**, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy; **arol Gide**, ekonomista, prof. Collège de France; **Lujo Brentano**, ekonomista, prof. uniwersytetu w Monachium; **Norman Angell**, ekonomista; **Karol Reyer**, fizjolog, prof. Sorbony; ksiądz **J. Lemire**, poseł do parlamentu francuskiego; generał **von Schoenaich**; generał **Percin**; **G. Amendola**, poseł do parlamentu włoskiego; **G. Bernard Shaw**, dramaturg; **Victor Margueritte**, powieściopisarz; **G. Prezzolini**, publicysta, redaktor „Il Mondo“; **Emil Vanderweide**, poseł do parlamentu belgijskiego; **H. Barbusse**, powieściopisarz; **Hamilton Tyne**, redaktor „Daily Herald“ etc. etc.

Oświetlenie celów i tła ankiety znajdzie swój wyraz w artykułach **prof. Baudouin de Courtenay'a**, **Stefana Grosferna**, **Józefa Wasowskiego**, **J. Mazurkiego**, **d-ra Wacława Poznańskiego** i in.

Numer ten zostanie w znacznej ilości egzemplarzy rozesłany do wszystkich stolic europejskich. **Cena numeru gwiazdkowego 25 gr.**

Tanie książki.

Księgarnia Wendego sprawiła mi prawdziwą radość. Zapoczątkowała wydawnictwo tanich książek. — Okazało się, iż można za 95 groszy otrzymać duży, liczący około 300 stron, porządnie wydany tom powieści. Wzorując się na analogicznych wydawnictwach zagranicznych, księgarnia Wendego wydała już trzy tomiki i mamy nadzieję, że wydawnictwo to będzie wzrastało. Niech rośnie, życzymy mu powodzenia. Tania, dobra książka — to najskuteczniejszy środek walki z książką złą, z wydawnictwem pornograficznym. Więcej ona może zdziałać, niż sto uchwał stu kongresów, nie mówiąc o wszelkich zarządzeniach policyjnych. Musi jednak to być książka dobra, musi stać ona na odpowiednim poziomie. I tu chcę skorzystać ze sposobności, by wypowiedzieć się przed czytelnikami ze stosunku mego do trzech książek wydanych przez Wendego.

Są to trzy znane zbiory Jack'a London'a: „Syn słońca“, „Na szlaku“ (The Road), „Opowieści młoz południowych“ (South Sea Tales). Korzystam z tego, że one to właśnie zapoczątkowały to bardzo sympatyczne wydawnictwo, by na marginesie wzmianki, rejestrującej jego pojawienie się, omówić swój stosunek do Jack'a London'a.

I tu odczuwam strach lekki. Albowiem to, co powiem, będzie brzmiało zgłota heretycko. — Jack London cieszy się w Polsce niezwykłą popularnością, budzi podziw i uwielbienie, a ja mam śmiałość oświadczyć, że ani go lubię ani szanuję. Co więcej, chcę wyrazić swe głębokie przekonanie, że nie minie lat kilkanaście, a o Jack'u Londonie się zapomni, utonie on tak w niepamięci, jak utonął H. H. Ewers. Inaczej mówiąc spotka go w Polsce los podobny, jaki go spotkał poza Polską np. w Rosji. Kiedy na kilka lat przed wojną przyswojono literaturze rosyjskiej London'a, powstał tam istny szal uwielbienia dla niego. Nie upłynęło lat 10, a szal ten osłabł i wciąż, wciąż słabnie. — Coś analogicznego działo się w słabym tylko stopniu — mniej podziwu i mniej zobojebnienia i w Europie zachodniej. A stało się to dlatego, że ostatecznie Jack London nie jest tym, za kogo go przyjęto.

Jest to pisarz stanowczo zdolny. Nie godzę się z Czulkowskim, nie odmawiam Londonowi talentu. Ma on dużą zręczność pisania, orientuje się w ludziach, umie odnaleźć i wydobyć głębsze odcienie uczuć. Dał on też kilka utworów („Serce kobiety“, „Odyssea północy“) bezwzględnie bardzo dobrych, ale nic ponadto.

Zręczność pisania zawiera to nie

bezpieczeństwo, że maskuje nieraz pustkę i płytkość. London, poza kilkoma łobremi, zresztą napisał szereg rzeczy płytkich i niesmacznych. Czego bowiem jest on piewą? Ma on głosić hasło siły, siły potężnej, uosobionej w zwycięskiej rasy białej. — Nie będę wybierał wstępów odpowiednich, nie będę przytaczał długiej litanji wybitnych zębów, rozprutych brzuchów, podbitych oczów, pokiereszowanych twarzy, połamanych rąk i zmiażdżonych nosów; — uczynił to już za mnie Czulkowski. Zabawiłem się kiedyś w ten sposób; że na chybił trafił otwierałem dowolną stronę pierwszej lepszej książki Londona. Przeczytałem (naprawdę na chybił trafił): „czarne czaszki przyskały pod nią (maczugą), jak przejrzałe pomarańcze. Odegnawszy dzikich, porwał mnie w ramiona i zwrócił się do ucieczki. Wówczas dopiero otrzymał pierwsze rany i t. d. i t. d. Krew się leje, aż czerwono dookoła. „Siła“ u Londona traci awanturę w restauracji na Woli, na Bałutach, czy w dzielnicę portowej we Frisco. To ma być „siła“ rasy białej, białych zalkoholizowanych wycieruchów świata, rewolwerem, pałką, nożem cywilizujących dzikusów.

Literatura europejska zna doskonale problemat „włóczęgostwa“ u Gorkija i Hamsuna. Ten sam problemat u Londona tu obok mistrzowskich sztuczek przy jechaniu „na gapę“ znów wybite zęby, rozplątane nosy. Na Boga, nie lubię „bicia w mordę“, nie szanuję siły, która oznaczać ma podług Londona historję świata, a która jest „mordobiciem“.

Tylko że te połamane kości nie są bardzo groźne, krew Londona trochę przypomina wodę, zabarwioną sokiem malinowym. Czasy dzisiejsze wielbią siłę. Neurastenik duży lubi mówić na temat „siły“, „mocy“, „niepożytej energii“. Te gadaniny działają nań, jak środki pobudzające, jak papieros lub czarna kawa. Jakiż emocje, ile krwi, ile zębów wybitych! — lubuje się rozhisteryzowana panienska. Wrażenia, mocne wrażenie.

W Paryżu za umiarkowaną opłatą żądny wrażeń cudzoziemiec znajdzie się w speluncie apaszów, napadną go tam, ograbią, rozpoczną z nim bójkę. Padają strzały, blyskają noże. Wrażenia, silne wrażenia. Później rachuneczek, dyskretnie, by wrażenia nie popsuć. Pocciwy burżuj przeżył kilka chwil emocji. Zrobiono wszystko tak bardzo naturalnie.

Awantury Londona dostarczają emocji podobnego rodzaju. Dech w piersiach zapiera, straszne, porwijające! Nie bójcie się, ta krew, to

woda z sokiem; rewolwer huczy i dymi, ale nie zabija.

Czulkowskiego London nudzi. — Tak źle nie jest. London zna swój fach, to człowiek zdolny, sensacje potrafi zrobić jak należy, umiejętnie.

I interes idzie. Policzki pełną, oczy błyszczą, cudowne, co za siła, pierwotność, barbarzyństwo. Pierwotność jest dziś w modzie. W prymitywie szuka się bezpośredniość wrażenia. London to cudowny dzikus, stwarza świat potężnych pierwotnych przeżyć. Tylko że ta pierwotność przypomina tamtą z Paryża, doskonale zrobioną, z rachunkiem na końcu. Maximum techniki, taka kultura, że ci stworzy „pierwotność“ całkiem, jak prawdziwą. „Cudowny dzikus“ zaopatrza się w niebyłejak wyrafinowane sztuczki, zanim tę pierwotność pokaże.

Epoka ludzi słabych, czasy neurasteników poszukują mocnych środków podniecających. — Znajdą się tacy, co ich dostarczą, zresztą, pięknie, zupełnie jakby „naprawdę“. W ten sposób rodzą się Londony.

Ale takie podniety mijają. Papierosa się wypala, filiżankę czarnej kawy wypija. I London przeminie, zjawia się inni, podobni. Chyba, że neurastenja przestanie być zjawiskiem masowym.

Nie kwestjonuję zdolności, nie kwestjonuję talentu Londona. Ale nie uważam go za poważnego pisarza i powodzenie jego jest mi czemś przykrem. Świadczy ono dużo o współczesnej epoce, o jej zdrowiu moralnym. Znaczenie Londona sprawa wada się do tego dla mnie, że powodzenie jego dużo mi mówi o ludziach współczesnych. Nic więcej.

Wolałbym, żeby księgarnia Wendego rozpoczęła swoje wydawnictwo od innego pisarza. Byłoby mi wtedy znacznie przyjemniej.

A. H.

BACZEWSKIEGO
DESTYLATY:
ALASZ
JOHN BULL
BERNARDINE
CHARTREUSE
ŻYTNIA KMINKOWA

Teatr i muzyka.

„GRUBE RYBY“—BAŁUCKIEGO

Reżyserował K. Tatarkiewicz.

Wczorajsza premiera starej, tchnącej już patyną staroświeckiego komedji Bałuckiego, wysunęła na czoło p. Konstantego Tatarkiewicza; gest, mimika — wszystko to złożyło się na doskonałą całość tej postaci, jednej z najbardziej bodaj charakterystycznej z komedji Bałuckiego. Kilka świetnych momentów dał również p. Komornicki, którego gra w całości utrzymała się na właściwym poziomie, nie zatracając zupełnie szarż. P. Wołoszynowska w roli Wandy, była nieco zbyt hałaśliwa. Już w „Jesiennych skrzypcach“ mogliśmy sobie zdać sprawę, że role młodych panienek dla tej zdolnej aktorki, są nieodpowiednie. P. Wołoszynowska rozporządza przecież dość rozległą skalą swego talentu, którego nie powinna wciskać gwałtem w rolę podlotków. O talencie jej świadczył cały szereg ról, a więc w „Procesie rozwodowym“, w „Jakoś to będzie“, oraz w „Kwiecie pomarańczowym“. Postać nie pozbawiona życia i tej właśnie staroświeckiej patyni stworzył p. Kliszewski, jako Onufry Ciaputkiewicz. Z jego serdeczną dobroduszością nie harmonizowała zupełnie Dorota, w interpretacji p. Dunajewskiej. P. Jakubińska w roli Heleny była blada.

P. Tatarkiewicz okazał się nie po raz pierwszy zresztą doskonałym reżyserem i komedję tę opracował bardzo a bardzo starannie. To samo da się powiedzieć o postawie.

KONCERT POPOŁUDNIOWY, TRIO WILKOMIRSKICH.

Mam przed oczyma sprawozdanie z występu młodocianej trójki artystów, braci i siostry Wilkomirskich z przed pięciu laty. „Cokołwiek moglibyśmy zarzucić — pisałem wówczas — każdej ze stron poszczególne, musimy jednak przyznać, że ta spójność i to porozumienie wśród grających, tworzące nierozważną całość, kierowaną jakby jedną wola, należy do rzadkości i było źródłem prawdziwej uczty artystycznej w zakresie gry zespołowej“. Ponownie stwierdzając zalety tego zespołu po latach pięciu, znaczny postęp jego obowiązuje do bardziej wyczerpującego zdania sprawy z odniesionych wrażeń.

Skrzypek, p. Michał Wilkomirski jest artystą, w ręku którego instrument jest posłusznym narzędziem do wypowiedzenia subtelnych drgnień duszy. Powinien jednak panować nad sobą w wyrazie intucyjnego wyczuwania w kierunku nieco przesadnej tłdności w tonie.

Estetykę umiaru, łagodność uczucia, opanowanie środków technicznych, oraz szlachetne frazowanie ujawnił w swej interpretacji wiolonczelista, p. Kazimierz Wilkomirski.

Wreszcie p. Maria Wilkomirska wy-

kazała w partii fortepianowej nieomylną techniczną, pewność rzutu rąk, pedantyczną dokładność w opracowaniu szczegółów stylu i dynamiki i perłkową gamę.

Określiwszy główne cechy gry każdego z artystów, dodać muszę, że wrodzona muzykalność wszystkich i szczerze umiowanie sztuki przyczyniło się do zestrojenia zdrowego organizmu, czarującego rytmiczną finezją i subtelnością dźwiękową, zespalającą się w jeden akord, tak konieczny w interpretowaniu muzyki kameralnej.

A przytem cała trójka artystów imponuje pamięcią muzyczną, nie używając nut do wykonania tak rozmiarami wielkich dzieł, jakimi są Tria: Chopina, Rózyckiego i Rachmaninowa.

Stuchaczów zebrało się niewiele. — Niech żałują ci, którzy na ten ze wszech miar interesujący koncert nie przyszli. Choć warunki niebardzo były sprzyjające: deszcz i czas przedświąteczny.

F. R. Hal.

Teatr miejski.

Wczorajsza premiera „Grubych ryb“, urządzona staraniem T. U. K. odbyła się przy wypełnionej po brzegi widowni, publiczność żywo reagowała na bujny humor tej nigdy niestarzejącej się komedji. Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery po cenach zrzeszeniowych.

Jutro, jako w wiwie, teatr zamknięty.

Koncert Sibirjakowa.

W piątek, dn. 26 b. m. o godz. 8.30 w. w sali filharmonji na 11-tym koncercie z cyklu „mistrzowskich koncertów“ wystąpi artysta b. cesarskiej opery w Petersburgu Leon Sibirjakow, którego potężny głos (bas) mieliśmy okazję słyszeć w zeszłym sezonie. W koncercie p. Sibirjakowa wystąpi również znany skrzypce-wirtuoz Stanisław Frydberg. Akompaniować będzie dyr. Ryder.

Chór czeski „Smetany“ w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, najstymniejszy z zespołów chóralnych w Europie, a mianowicie chór męski z Pragi czeskiej Im. Smetany, składający się z 75 osób, przybywa do Polski i wystąpi w Łodzi w sobotę, dn. 27 b. m. o godz. 8.30 wlecz. Na program złożą się pieśni czeskie i polskie.

L. O. F.

Zarząd L. O. F. podaje do wiadomości, iż dyr. Abendroth, ulegając prośbom, zgłoszonym przez bywalców koncertowych, wyraził swą zgodę na zadyrygowanie na dzisiejszym koncercie symfonicznym „zamiast ogłoszonej V Beethovena — symfonji C-dur Schuberta, niegranej w Łodzi od dłuższego szeregu lat, i będącej najcenniejszym klejnotem muzyki symfonicznej czasów po-beethovowskich. Pozostała część programu — bez zmiany. Concerto grosso Vivaldiego oraz koncert Brahmsa D-moll w wykonaniu pianisty polskiego, Józefa Śmido-witza.

„Teatr SCALA“
— Dyr. S. KUPERMAN —
— Kier. A. KOMPANIEJC. —

DZIS, 8.30 w. pożegnalny występ oraz — —
Benefis najznakom. subretki żyd.

Klary Young Amerykanka
operetka w 3-ch aktach
w roli tytuł. KLARA YOUNG

PO ARBITRAŻU.

Orzeczenie arbitra w zatargu w przemyśle włókienniczym p. prezesa Bukowieckiego, wydane po wysłuchaniu rozpraw w komisji arbitrażowej postanawia odnośnie do podwyżki, jak następuje:

1) podwyżka ma być liczona o stawek taryfy płac, przyjętej w myśl umowy z dnia 6 lutego 1924 roku i obliczonej w walucie stałej — tabeli płac złotych z dnia 7 lutego 1924 roku;

2) robotnicy wszystkich kategorii, pracujący w przemyśle włókienniczym, zrzeszonym w wyżej wymienionych organizacjach, otrzymać winni 10 proc. (dziesięcioprocentowa) ryczałtową podwyżkę za robków;

3) podwyżka zarobków obowiązująca ma od dnia dziewiątego grudnia tysiąc dziewięćset dwudziestego czwartego roku;

4) orzeczenie niniejsze obowiązująca ma do dnia trzydziestego pierwszego marca tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego roku. Po upływie tego terminu moc tego orzeczenia przedłużać się będzie mierzono z miesiąca na miesiąc, o ile żadna ze stron przed dniem piętnastym danego miesiąca nie oświadczy drugiej stronie, iż uważać będzie moc obowiązującą orzeczenia za wygasającą z końcem miesiąca.

Orzeczenie to uznaje wprawdzie wygasłą już umowę cennikową z dnia 6 lutego 1924 roku, ale nie w całej rozciągłości, a jedynie w punktach dotyczących cyfrowych stawek zarobkowych. Nie wynika z niego bynajmniej, by cała umowa miała być przywróconą i miała obowiązywać do dnia 31 marca.

Pozostają wobec tego w mocy wszelkie zmiany, wprowadzone do tej umowy w ostatnich miesiącach o ile nie dotyczą one cyfr cennika. W szczególności zaś pozostają w mocy zmiany w organizacji pracy, w warunkach pracy i zmiany, dotyczące liczebności załóg i obsad maszynowych.

Natomiast orzeczenie arbitra w całej rozciągłości przywraca cennik zarobków, ustalony w dniu 6 lutego i tam, gdzie te zarobki zostały w miesiącach letnich obniżone, muszą one być przede wszystkim wyrównane a następnie podniesione o 10 procent z dniem 10 grudnia.

Nie jest wykluczonem, że na tem tle powstanie nowa seria zatargów, gdyż mamy w Łodzi przedsięwzięcia, które bardzo znacznie obniżyły zarobki cennikowe w ostatnich miesiącach. W tych przedsiębiorstwach podwyżka, jakiej trzeba będzie udzielić, wyniesie nie 10, ale 20, 30 a nawet więcej procent.

Przemysłowcy jednak winni bez względu na zastosowanie do orzeczenia arbitra w całej rozciągłości, tak samo jak zastosują się do niego najprawdopodobniej robotnicy i związki robotnicze.

Postanowienia, zawarte w orzeczeniu są jasne i inaczej niż tego chciał arbitra, interpretować ich nie można.

W okręgu łódzkim istniały fabryki, w których płace różniły się od płac zarobkowych łódzkich w pewnym określonym stosunku procentowym. Jeżeli te różnice były usankcjonowane stałym zwyczajem lub umowami, to obowiązują one nadal w tym samym stosunku procentowym jak poprzednio. W Sosnowcu n. p. zawarto w letnich miesiącach nową umowę cennikową, umowa ta przez orzeczenie arbitra nie zostaje narzuconą i trwa w swej mocy a podwyżka 10 pro-

centowa odnosi się do stawek ustalonych w niej.

Jak widzimy, na braku umowy cennikowej, robotnicy łódzcy z okazji arbitrażu wygrali. Polityka zwłoki i tymczasowości, prowadzona przez związki robotnicze w ostatnich miesiącach przypadkowym zbiegiem okoliczności okazała się korzystna.

Orzeczenie arbitrażu zostało przez przedstawicieli robotników w komisji arbitrażowej przyjęte bardzo przychylnie, co wnoszą można z entuzjastycznego wprost uznania i podziękowania, jakie ci przedstawiciele złożyli arbitrowi, prezesowi Bukowieckiemu. Należy się spodziewać, że również przychylnie przyjęte zostanie rezultaty arbitrażu przez szersze warstwy robotnicze na zgromadzeniach delegatów robotniczych i ogólnych zgromadzeniach poszczególnych związków.

Przemysł do pewnego stopnia zaskoczony jest wysoką podwyżką i zastrzeżeniem, że za podstawę mają być przyjęte stawki wygasłej umowy lutowej, gdyż, jak wspomnieliśmy w niektórych wypadkach oznaczać to będzie podwyżkę kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu procent. Oficjalnie jednak przemysł z krytyką nie występuje, wychodząc z założenia, że orzeczenie arbitra, spowodowane za zgodą przemysłu nie może być przedmiotem krytyki. W praktyce jednak należy się spodziewać nie jednego zatargu w poszczególnych fabrykach, zwłaszcza w przemyśle średnim, gdzie redukcja zarobków w porównaniu ze stawkami cennikowymi osiągnęła od 15 do 35 procent i gdzie wyrównanie tej różnicy łatwo może przesądzić sprawę dalszego utrzymania fabryki w ruchu.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele przemysłu w komisji arbitrażowej nie przeciwstawiają się zasadniczo udzieleniu pewnej podwyżki, starali się osiągnąć, by podwyżka ta dotyczyła wyłącznie tych kategorii robotników, którzy najmniej zarabiają, a więc podwózkowych i innych nisko uposażonych. Arbitra uznał za stosowne do tej koncepcji się nie przychylić i orzec podwyżkę równomierną dla wszystkich kategorii. Prezes Bukowiecki kierował się tutaj najprawdopodobniej chęcią nienuższania w niczem ustosunkowania płac poszczególnych kategorii robotników, przewidzianego w umowie lutowej, ostatniej, jaka opracowana została na podstawie wspólnego porozumienia.

Obrady komisji arbitrażowej miały przebieg bardzo spokojny i niewątpliwie przyczynia się bardzo do wzajemnego zrozumienia i poznania sytuacji gospodarczej obydwu przeciwnych obozów. Pomyślny przebieg i pomyślny wynik arbitrażu pozwala również przypuszczać, że ta kulturalna forma likwidowania zatargów w przemyśle włókienniczym niewątpliwie uznana zostanie za najstosowniejszą w przyszłości.

K. T.

Duży, pięknie urządzony pokój

z alkową przy rodzinie, wysoki parter, centralne ogrzewanie, kąpiel, dla pojedynczej poważnej osoby do wynajęcia od 1. R. Roku Oferty „Głos Polski” „Nr. 43”

Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że we wtorek, dn. 23 b. m. rozpoczęta będzie wypłata 11 raty zasiłku za czas od 15 do 21 grudnia 1924 roku w godzinach od 9 i pół rano do 3 po południu i od 3 do 7 wieczorem.

Porządek wypłat:

A. Wtorek, dn. 23 grudnia 1924 r. od 9 i pół rano do 3 po południu.

9.30 — 11 :	1 — 500 :
11 — 12 :	501 — 1000 :
12 — 1 :	1001 — 1500 :
1 — 2 :	1501 — 2000 :
1 — 750 :	6001 — 6250 :
751 — 1500 :	6251 — 6500 :
1501 — 2250 :	6501 — 6750 :
2251 — 3000 :	6751 — 7000 :

B. Wtorek, dnia 23 grudnia 1924 roku od 3 do 7 po południu.

3 — 4 :	2001 — 2350 :
4 — 5 :	2351 — 2500 :
5 — 6 :	2501 — 2750 :
6 — 7 :	2751 — 3000 :
3001 — 3375 :	
3376 — 3750 :	
3751 — 4125 :	
4126 — 4500 :	

Ponieważ wypłata odbywa się na 2 zmiany, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłosiły się po zasiłek ściśle w wyznaczonych dniach i godzinach.

Z komitetu budowy kanalizacji.

W sobotę, dnia 20 b. m., pod przewodnictwem p. wiceprezydenta, inż. Wojewódzkiego, odbyło się kolejne posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów, na którym przedewszystkiem przyjęto do wiadomości administracyjne i finansowe sprawozdania wydziału kanalizacji za miesiąc ubiegły.

Rozważano następnie sprawę ewentualnego zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na inwestycje kanalizacyjno-wodociągowe. Warunki złożonych ofert uznano naogół za niekorzystne dla interesów miasta; w jednym tylko wypadku postanowiono wszcząć pertraktacje wstępne.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiał komitet sprawę rozstrzygnięcia konkursu na dostawę cegły, cementu, kamionki i drzewa, przyczem p. inż. Skrzywan, naczelnik wydziału kanalizacji i wodociągów, wydelegowany został do Wielkopolski, w celu zbadania warunków produkcji w tamtejszych cegielniach oraz do Niemiec dla zapoznania się z produkcją tamtejszych zakładów ceramicznych.

Ze związku miast polskich.

W sobotę i w niedzielę ubiegłą odbywały się w Warszawie posiedzenia zarządu związku miast, obradującego przy udziale szeregu dookoptowanych członków. Łódź reprezentowali p. prezydent M. Cynarski oraz senator dr. Kopciński.

Rozpatrywano m. in. sprawę projektu noweli do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, przyczem na wniosek p. dr. Zielińskiego, postanowiono zwrócić się do większych miast, by w ciągu 2 tygodni nadesłały swe opinie co do powyższego projektu.

W dalszym ciągu przyjęto rozpatrzone uprzednio w komisji 12 40 pierwszych artykułów projektowanej ustawy o samorządzie miejskim.

Prócz tych spraw ogólnej wagi, zarząd związku zatwierdził budżet tej instytucji na r. 1925 oraz ustalił termin zjazdu związku miast na d. 22 — 24 marca r. 1925 w Warszawie. Ponieważ w r. b., jak wiadomo, zjazd związku miast nie odbył się, przeto program prac zjazdu w r. 1925 będzie bardzo obfity.

Koncesjonowane Biuro Rozklejania Afiszów

przy Związku Inw. Wojskowych
zawładania P. T. Kliktentów, iż przyjmują afisze i klepsydry do rozklejania tylko do godz. 11-ej rano dnia 24-go b. m. Ponowne przyjmowanie rozpocznie się d. 26 b. m. o g. 8 rano.

Tramwajarze przystępują do pracy.

Dzisiaj ruszyły tramwaje. Dyr. Ryng nic nie dodaje, lecz tramwajarze nie rezygnują ze swych żądań.

W lokalu okr. kom. zw. zawodowych odbyło się walne zebranie tramwajarzy, na którym prezes zarządu związku p. Pilecki zdał sprawę z odbytej w dniu wczorajszym konferencji z min. pracy w Warszawie. P. Pilecki w swem przemówieniu wskazał, że konferencja, która odbyła się przy udziale przedstawicieli ministrów pp. Ulanowskiego i Biesiadeckiego oraz przedstawiciela dyrekcji p. Rynga, nie dała żadnego rezultatu, gdyż po trzygodzinnym naradach dyr. Ryng kategorycznie odmówił udzielenia pracownikom jakiegokolwiek podwyżki.

Wobec tego konferencję przerwano.

Po tem sprawozdaniu referent wezwał zebranych do zastanowienia się nad sytuacją i zdecydowania, co czynić należy wobec wycterpania wszelkich instancji, do

jakich wogóle można się było skierować.

Referat powyższy wywołał długą i burzliwą dyskusję, trwającą do godz. 2-ej w nocy, w której wypowiedział się cały szereg mówców za i przeciw kontynuowaniu strajku.

Ostatecznie przyjęto większością głosów rezolucję, że strajk zostaje narazie zawieszony i w dniu dzisiejszym z rana wozy tramwajowe ruszą na miasto.

Jednocześnie zebrani wzywają zarząd związku do kontynuowania starań o wykonanie postulatów pracowników i do celowej interwencji w zarządzie.

Po skończonych obradach prezes związku zwrócił się natychmiast do dyr. Rynga, zawiadamiając go o przerwaniu strajku i przystąpieniu pracowników do pracy.

Kasy chorych między sobą.

Wszystkie kasy chorych tworzą jeden ogólny związek — chorego Lewiatana.

W początkach bież. miesiąca obradował w Łodzi pierwszy zjazd, t. zw. okręgowy związku kas chorych. Ponieważ na zjeździe tym zapadł szereg doniosłych uchwał, mających wybitne znaczenie dla rozwoju ustawodawstwa socjalnego — uważaliśmy za stosowne zanalizować jego wyniki. Poniższe informacje są źródłem wyjaśnienia tych metod pracy, na jakich opiera się nasze ustawodawstwo społeczne i jego rozwój. Ustawa ubezpieczeniowa pojęta jest i skonstruowana w bardzo szerokich ramach.

Zamknięta jest bowiem w ramach nie jednej kasy, ale całego państwa.

W tych warunkach reasekuracja staje się niezbędną, a związki kas mają tę reasekurację zapewnić.

Związki okręgowe kas, jako organizacja naturalne tworzą jeden ogólny - państwowy związek kas, który właśnie się w niedalekiej przyszłości rozpocznie tworzyć.

Na podstawie art. 93 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o kasach chorych działalność związków pojęta jest bardzo szeroko. W zakres tej działalności wchodzi lustracja działalności, zawieranie umów z lekarzami, aptekarzami, inspekcja lekarska, administracyjna, udzielenie wzajemnej pomocy pieniężnej, wreszcie obrona kas.

Związki mają przed sobą wielką dziedzinę pracy: chodzi o politykę prewencyjną, o zapobieganie chorobom i poprawę stanu zdrowotnego.

Tworzy się w ten sposób instytucja kredytowa dla wszystkich kas, które wskutek kryzysu gospodarczego znajdują się w sytuacji fatalnej.

Wreszcie nie można pominąć milczeniem sprawy zawierania umów z zagranicznymi uzdrowiskami, gdzie mogą znaleźć pomieszczenie chorzy tych kas. Dotychczasowy sposób załatwiania tych spraw wytwarzał konkurencję pomiędzy poszczególnymi kasami, co wpływało tylko na podbijanie cen wynajmowanych sanatoriów.

Związek będzie mógł zawrzeć

umowy z poszczególnymi państwami, z Czechosłowacją i Niemcami, celem wymiany chorych.

Podstawą organizacji tej jest kasa powiatowa, która posiada swą władzę: radę i zarząd.

Następny szczebel tworzą związki okręgowe i ich władze — zjazd delegatów, których wybiera zarząd związku.

Wreszcie ostatnim szczeblem jest związek państwowy.

Największym związkiem okręgowym będzie związek poznański, obejmujący całe Pomorze, posiadający 500,000 ubezpieczonych. Okręg łódzki ma 250,000 ubezpieczonych. Ta sprawa będzie musiała być załatwiona: podział na okręgi będzie musiał nastąpić przy tworzeniu się związku ogólnopaństwowego, gdyż ujednostajnienie okręgów pod względem ilości ubezpieczonych wpłynie na rozwój kas. Działalność związku ze względów finansowych jest utrudniona, a sporo spraw, które należałoby corychlejsze załatwić — z tego powodu zalega.

Zrozumiałe jest, że związek skupił swe siły w kierunku uzyskania wydatnych kredytów w szeregu instytucji finansowych.

Jeżeli chodzi o zadania na najbliższą przyszłość — to zaznaczyć należy konieczność wydawania pism okręgowego, spraw budowy zakładów specjalnych, organizacji centrali zakupów, fabrykacji leków i t. d. Konieczne jest również utworzenie szkoły dla urzędników bądź to już pracujących, bądź też dla stworzenia świeżych sił. W ten sposób tylko można będzie stworzyć typ urzędnika kas chorych, urzędnika, który obok wyrobienia społecznego — musi posiadać wykształcenie specjalne, w zakresie socjologii i nauk społecznych.

Po ukonstytuowaniu się zarządu i po przekazaniu zarządowi związku przez organizatora tegoż związku z ramienia min. pracy i op. społ. — dr. Giebartowskiego, nastąpi okres normalniejszej pracy i budowania, zespolania się poszczególnych agend w jedną zwartą całość.

2 grosze odszkodowania.

Drobny, ale znamieny fakt.

Jednej z firm poznańskich zagnęła list polecony. Po wniesieniu reklamacji, urząd pocztowy w 8 (!!!) miesięcy zawiadomił poszkodowanego, że ponieważ zarząd pocztowy odpowiada za listy polecone, wypłaci firmie dwa grosze w myśl odpowiedniego rozporządzenia.

Tak w praktyce wygląda waloryzacja. Nie zwracaliśmy na ten

fakt uwagi czytelników, gdyby nie to, że jest on ilustracją polityki rządu, który czy to w dziedzinie pożyczek państwowych, czy to przy ustalaniu stawek w dziedzinie zobowiązań prywatno - prawnych systematycznie krzywi i wzrzący, podrywając do reszty ufanie do skarbu.

Knajp nie zabraknie w Łodzi.

Na posiedzeniu wojewódzkiej komisji antyalkoholicznej ustalono zgodnie z uchwałą miejskiej komisji, 174 miejsc sprzedaży trunków w Łodzi. Z tej liczby 84 miejsca na

wyszynk, a 90 na detaliczną sprzedaż, na powiat łódzki liczbą ta wynosi 47, zaś na całe województwo łódzkie 759.

Magistrat bez gestów nie umie.

Podatek od biletów kasuje rząd i magistrat tak czy oważ zrygnąć z niego musi. Tramwaje dawno wyraziły zgodę na obniżenie ceny biletów w razie zniesienia podatku.

Poco więc te ceremonie?

Magistrat donosi nam: „W związku ze stanowiskiem, zajętem przez władze nadzorcze w sprawie ew. przyznania miastu nadal prawa pobierania podatku od biletów tramwajowych, odbyła się w magistracie w sobotę ubiegłą, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, konferencja, poświęcona kwestji wspomnianego podatku.

Z ramienia magistratu wzięli w konferencji udział pp. wiceprezydent Groszkowski i ławnik wydziału podatkowego, Kulamowicz, jako przedstawiciel urzędu wojewódzkiego, Kozłowski, wreszcie z ramienia dyrekcji K. E. Ł. pp. dyr. Ring i Werner.

Przedstawiciele magistratu jako unikowali uczestnikom konferencji, iż zarząd miejski mógłby się zrzec podatku tramwajowego pod tym jedynie warunkiem, że cena

biletów obniżona zostanie na cały 1925 rok do 18 groszy, przyczem dyrekcja K. E. Ł. postara się o odpowiednią ilość drobnych bonów, tak, aby wydawanie reszty nie nastręczało praktycznych trudności. Magistrat w interesie szerokich mas ludności, gotów jest ponieść znaczne ofiary materialne, zrzekając się podatku tramwajowego; ale na ofiary te miasto zgodzi się tylko wtedy, jeśli korzyści z nich odniesie ogół ludności.

Przedstawiciele K. E. Ł. wyrazili zasadniczą zgodę na propozycję magistratu. Szczegółowa odpowiedź pisemna dyrekcji K. E. Ł. rozważana będzie na dzisiejszym posiedzeniu magistratu, i — w razie osiągnięcia porozumienia — skierowana niezwłocznie celem ostatecznego załatwienia do rady miejskiej.

Ile wynosić mają świadczenia?

Znamienne orzeczenie sądu rozjemczego.

(b) Jak wiadomo, za pośrednictwem magistratu zawarta została umowa między właścicielami domów, a stowarzyszeniem „Lokatorów”, w myśl której określono procentowo wysokość świadczeń lokatorskich, które wynoszą od 11 do 14 proc. komornego podstawowego. Tymczasem w sądzie rozjemczym rozpatrywana była sprawa z powództwa Jakuba Brauna, właściciela domu przeciwko firmie A. Gad i S-ka.

Firma ta zgodziła się płacić jedynie 5 proc. od zasadniczego komornego, jako świadczenia, podczas gdy właściciel domu domagał się 11 proc. na zasadzie wyżej wymienionej umowy.

Obrońca pozwanego przedstawiciel centralnego związku lokatorów mecenas Hofmoki wskazywał, że umowa zawarta w gabinecie

wice-prezydenta Groszkowskiego nie jest obowiązującym prawem, a właściciel domu winien przedstawić wszelkie rachunki, według których lokatorzy obowiązani są płacić świadczenia. Pobierane obecnie świadczenia, przewyższają niejednokrotnie sumę płaconego komornego są nieprawne i lokatorzy mogą świadczeń w tej wysokości nie płacić.

Urząd rozjemczy po naradzie orzekł, że lokator w myśl ustawy winien płacić jedynie rzeczywiście przypadające na niego świadczenia według rachunków. W danym wypadku pozwana firma może zapłacić 5 proc. podstawowego komornego, a nie żądane 11 proc.

Orzeczenie to posiada doniosłe znaczenie, gdyż — jak wiadomo — spraw i zatargów na tle świadczeń jest bardzo dużo.

Wiec niezależnych socjalistów.

Dyskusja niezależnych z enpeerowcami.

(b) W dniu onegdajszym odbył się wiec, na którym przemawiali niezależni socjaliści dr. Drobner, dr. Kruk i inni.

Mówcy z początku zaznaczyli, że aresztowanie przywódców socjalistów niezależnych było skutkiem okrzyku na rzecz rządu właścicielsko-robotniczego, umieszczonego na odzwie, aczkolwiek to samo hasło figuruje na tytule dziennika „Robotnik”.

Zdaniem mówców, są oni patriotami i nie jest ich winą, iż rząd boi się tego samego hasła głoszonego przez nich, a nie zwraca uwagi na to samo hasło w dzienniku socjalistycznym.

Przechodząc do polityki rządowej mówcy wskazywali, że rząd obecny jest nawskroś kapitalistyczny, darował olbrzymie sumy przemysłowcom a ostatnio i obszarnikom, zezwala na wywóz zboża, jaj i t. p. z kraju, podczas, gdy pamięje coraz większa drożyzna, a zagranicą produkty te są za bezcen.

Nawiązując do ostatniego strajku w przemyśle włókienniczym, mówcy wskazywali, że arbitraż był to kompromis, na który przywódcy socjalistów i enpeerowcy nie mieli prawa się godzić bez woli robotników, gdyż wszystkie motywy przemysłowców są bezczelnie kłamstwem i podczas gdy w Anglii przemysłowcy ulepszą swoje maszyny i zadawalniają się

zyskiem 5 proc. rocznie, to przemysłowcy łódzcy nie ulepszą swych przedsiębiorstw, a przy pomocy, szacherek dają do zarobków 150 procentowych.

Omawiając sprawy komunalne, mówcy wskazywali, że większość w obecnej radzie miejskiej i magistracie — to ludzie pozbawieni etyki, którzy uprawiają jedynie demagogię polityczną, kpią z interesu miasta i swych wyborców, zaś przedstawiciele partji N. P. R. złamali wszystkie przyrzeczenia, dawane robotnikom na wiecach przedwyborczych i występują przeciwko robotnikom i ich postulatów równoległe z chęcią.

Większość w radzie miejskiej uprawia gospodarkę rabunkową, wyzbywa się majątku miejskiego i forsuje skandaliczne uchwały, godzące w interesy miasta.

Na zarzuty te odpowiadali p. p. Kulczyński i Bednarczyk, którzy oświadczyli, że niezależni socjaliści idą ręką w rękę z komunistami, zaś co do zarzutów przeciwko gospodarce komunalnej, to enpeerowcy są w magistracie w mniejszości.

Niezależni socjaliści replikowali, zbliżając wywody enpeerowców i dowodząc, że szukają oni na terenie nady miejskiej i magistratu komplotną ruinę miastu, a rządzą się jedynie względami partyjnymi i osobistymi.

Skonfiskowana sztuka.

(p) Sekretarz O. K. Z. Z. p. Łatkowski interwenjował w ubiegłym tygodniu w województwie w sprawie skonfiskowanej sztuki p. t., „Człowiek jest dobry”, a umieszczonej w tekście „Switu”, który w związku z aresztowaniem kilku niezależnych socjalistów uległ również konfiskacji. Sztuka wspomniana miała być graną w teatrze robotniczym.

Po uwolnieniu aresztowanych p.

Łatkowski zwrócił się do prokuratury, celem uzyskania zezwolenia na odegranie wspomnianej sztuki, poczem skierował się jeszcze do komisarjatu rządu na m. Łódź, gdzie również zasadniczo nie wyrażono sprzeciwu, skreślając jedynie kilka wierszy tekstu.

Sztuka wystawiona będzie w nadchodzącą niedzielę.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Pochmurno mglisto, drobne deszcze, temperatura powyżej zera, słabe wiatry zachodnie.

Gwiazdkowy numer „Głosu Polskiego”.

W dniu jutrzejszym ukaze się numer „Głosu Polskiego” w znacznie zwiększonej objętości, który oprócz działów: mody, sportu, dla dzieci, spraw gospodarczych, literackiego, zawierać będzie wielką międzynarodową ankietę na temat: „W jakim stosunku pozostaje dalszy rozwój i ew. istnienie Europy do utrwalenia pokoju oraz rozbrojenia moralnego?”

Ankieta zawierać będzie odpowiedzi wybitnych przedstawicieli polityki, wojskowości, literatury i działaczy społecznych Europy Zachodniej, m. in. Alberta Thomas, Hjalmar Brantinga, Henri Barbusse'a, Bernarda Shaw'a, Vanderwede, Gide'a i gen. Percin.

Ze względu na wielkie koszty, związane z wydaniem tego numeru, cena jego wynosić będzie 25 groszy.

Miejska pracownia pończosznicza.

Na ostatnim posiedzeniu delegacji wydziału opieki społecznej biuro wydziału zakomunikowało, iż w 2-iej miejskiej burse dla dziewcząt przy ul. Pańskiej 44, została zorganizowana pracownia pończosznicza. W pracowni tej — na specjalnych maszynach, zakupionych przez wydział, wyrabiane będą pończochy na potrzeby miejskich zakładów wychowawczych. Delegacja wydziału opieki społecznej, po przyjęciu do wiadomości powyższego, postanowiła wprowadzić w 2-iej miejskiej burse dla dziewcząt również dział hafciarski.

Zakup ryb na święta.

Któż nie chciałby przyczynić się do powiększenia funduszy Czerwonego Krzyża na rzecz „Gwiazdki” dla żołnierzy, przebywających w miejscowych szpitalach? Każdy ma po temu jedną sposobność, kupując ryby na święta w związku producentów ryb, Południowa 8 lub Andrzeja 3.

Nowe wydawnictwa gwiazdkowe.

Miły podarunek dla działaty naszej przygotowała ruchliwa księgarnia nakładowa Ludwika Piszera w Łodzi. Nieśmiertelne bałki braci Grimm ukazały się w nowym przekładzie p. Marcellego Tarnowskiego. Wszelka recenzja o książce tej jest zbędna: opinia jej ustala ona jest od dziesiątek lat. Dodamy tylko, że wydanie jest nader obfite, bo zawiera z góra 100 bałek (wydano też pewna ilość egzemplarzy w zmniejszonej objętości). Szata zewnętrzna książki nie pozostawia nic do życzenia. Płenna płócienna oprawa, bogate ilustracje, wytworny papier i staranny, czytelny druk dają rekinie niewatpliwego powodzenia tego ze wszechmiar pożądanego wydawnictwa.

W tymże nakładzie ukazały się dwie powieści L. Czarskiej: „Księżniczka Dżawacha” i „Druga Nina”, przeznaczone dla dorastającej młodzieży, a mającej żywo i barwnie egzotyczne dla nas życie walecznego narodu gruzińskiego. Bohaterskie walki o niepodległość Gruzji, która, jak i my — jechała przez długie lata w jarzmie niewoli i dziś dopiero poczyną się wyzwalać; przepiękna malownicza przyroda Kaukazu, góry, przepaści, potoki; charakteryst. zwyczaje i obyczaje, zabawy, gry, obrządku wschodnie, tak obce dla nas, a tak nęcące — oto tło, na którym osnuta jest nader ciekawa akcja, prowadzona w porywającym tempie, z żywocią, przykuwającą uwagę młodego czytelnika.

Sąd doraźny bez wyroku.

Sprawa mordercy Peddego została przekazana sądowi zwykłemu.

Dnia 25 listopada 1924 r. 19-letni Teodor Pedde dokonał napadu rabunkowego u mieszkańca wsi Adamów, powiatu łódzkiego, Henryka Kleibera, rabując podczas jego nieobecności około 170 złotych i różne rzeczy. Podczas napadu zabił 14-letniego Alfonsa Kleja, zadając mu łopatą około 14 ran.

W dniu wczorajszym powyższa sprawa była rozpatrywana w sądzie okręgowym w Łodzi w trybie postępowania doraźnego.

Przewodniczył wiceprezes Bronisław Witkowski w asystencji sędziów Bolesława Witkowskiego i Antoniego Illinicza.

Oskarżał prokurator Wilecki, bronił z urzędu adwokat Biłyk.

Oskarżony do winy się przyznał, wyjaśniając, iż czuł nienawiść do Alfonsa Kleja. Po zamordowaniu go siekiera, wyważył wieko od skrzyni, w której Kleiber miał schowane pieniądze i po zrabowaniu około 170 złotych i rozmaitych rzeczy udał się do Poddębic. Po drodze, przypuszczając, iż może być spostrzeżony przez policję, która by zwróciła uwagę na niesiony przez niego worek, ukrył go w zbożu.

Gdy doszedł do wsi Krasnodęby (powiat łódzki), dowiedział się, iż gospodarz tejże wsi, niejaki Feder, wyprawia wesele swej najstarszej córce. Uzyskawszy zaproszenie na wesele, wszedł do chałupy, gdzie spotkał znajomych. Rozochociwszy się, zafundował im trzy butelki wódki i rozdał zrabowane Kleiberowi pieniądze, pozostawiając sobie zaledwie 60 złotych.

W Poddębicach został aresztowany przez policję, następnie sprowadzony do Łodzi.

Na przewodzie Kleiber wyjaśnił, iż krytycznego dnia wyjechał do Zgierza. W mieszkaniu pozostawił bratanka swego, 14-letniego Alfonsa Kleja i parobka Peddego. Po powrocie do domu z przerażeniem spostrzegł, iż jakiś człowiek leży zabity w korytarzu. W zabitym poznał swego bratanka. Natychmiast postanowił wyśłać parobka swego po policję, ale nie znalazł go. Udał się tedy sam do policji, gdzie doniósł o morderstwie i zniknięciu Peddego. Za namową wywiadowcy policji począł prze-

glądać zawartości swych kufrów i skrzyń i skonstatował brak różnych rzeczy i około 170 złotych gotówką.

Za Peddem wszczęto poszukiwania i aresztowano go w Poddębicach.

Aresztowany natychmiast przyznał się do rabunku i morderstwa, dokonanego na Alfonsie Kleju. Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim 60 złotych. We wskazanym przez Peddego miejscu znaleziono porzucony worek ze zrabowanymi rzeczami i ukryty w stodole zepsuty rewolwer bębnowy.

Ferdinand Rimpel, były chlebowdawca oskarżonego, zeznał, iż podstępny był leniuchem i zamiast pracować, kładł się na ziemię i spał. Pracował u niego jako pastuch, lecz ponieważ ukończył 19 lat i do żadnej pracy nie chciał się wziąć, zmuszony był go wywalić. Przez cały czas kradł mu rozmaite drobności i żywność, chociaż dobrze go odżywiał.

Karolina Koch, sąsiadka Kleibera, zeznała, iż oskarżony był leniuchem, lecz gdy mu się chciało pracować, choć rzadko się to zdarzało, to robił to lepiej od chlebowdawcy. Głupim nie był, lecz zawsze spał zamiast pracować i na ten temat były ciągle awantury pomiędzy oskarżonym a Kleiberem.

Starszy dozorca więzienny, Sobczak, wyjaśnił, iż oskarżony przez cały czas spokojnie w celi się zachowywał, a nawet spokojnie od innych więźniów.

Dr. Margulies (biegły) zeznał, iż śmierć Kleja nie była natychmiastowa, lecz nastąpiła dopiero po kilku uderzeniach łopatą. Oskarżony prawdopodobnie znął się już później nad trupem.

Dr. Bräutiger (biegły psychiatra) wyjaśnił, iż oskarżony jest umysłowo niedorozwinięty.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos prokurator Wilecki, domagając się dla oskarżonego kary śmierci.

Po krótkiej naradzie wiceprezes Witkowski ogłosił decyzję sądowną, na mocy której sprawa została przekazana na drogę postępowania zwykłego.

Co może przesadzić?

Może dać wspaniałe utrzymanie i sporo uciech spryciarzowi, który umie go wyzyskać.

Rebe cudotwórca w Łodzi.

(b) Od dłuższego czasu w północnej części miasta krąży wersja o jakimś żydzie, który dowodzi niezwykłych cudów, a mianowicie sprawia, iż zgłaszające się do niego bezdzietne kobiety po upływie 9 miesięcy obdarzone bywają potomstwem.

Cudotwórcą tym jest niejaki Berber, z przy ul. Nowo-Cegielnianej 8, zgłaszające się do niego tłumnie kobiety bezdzietne po opłaceniu odpowiedniego haraczu, zachodzący w ciążę.

Niektórzy z uszcześliwionych w ten sposób mężów hojnie nagradzają cudotwórcę, nazywanego popularnie wśród fanatyków żydowskich „dobrym żydem” a jeden z nich, stracił prawie cały swój majątek na cudotwórcę, darzonego za użyciem żony.

Wreszcie kilku wyprowadzonych w pole mężów wszczęto alarm, zwłaszcza, że niektóre kobiety odrzuciły haniebne propozycje „rebe”. Skandal stał się jawnym.

Był wypadek, że cudotwórca uczynił dwuznaczną propozycję pewnej pannie, która się zwróciła do niego o pomoc w wyszukaniu narzeczonego. Oświadczył jej, że za-

miast umrzeć bez potomstwa, lepiej urodzić syna bez męża, lecz „w bojaźni bożej”.

Gdy skandal stał się głośniejszym protektorzy cudotwórcy ogłosili w bóżnicach, że wobec wiści szkalujących „rebe” ożczyści pociągani będą do odpowiedzialności.

Równocześnie w jednym z pism żydowskich ukazało się „sprostowanie” podpisane przez „zwolenników rebe”.

Okazuje się, że „dobry żyd” pochodzi ze Strykowa, skąd musi uciekać, ponieważ tamtejsi żydzi poznali się na nim i usiłowali odpowiednio go ukarać.

W Łodzi uwodziciel grasuje już 6 lat, a ofiary jego padają kobiety o niskim poziomie inteligencji, względnie żony mężów, którym przedewszystkiem zależy na potomstwie.

Ostatnio szereg oszukanych kobiet, które brały udział w misterjach przy ul. Nowo-Cegielnianej, zwróciło się ze skargą do rabinów, lecz na wezwanie „rebe” się nie stawili, zastanawiając się chomoba.

Sprawa ta zajmuje się władze śledcze.

Wyrodnym mąż.

45-letnia Rywka Fajwlowicz (Pieprzowa 13) pchnięta silnie przez męża upadła na ulicy Nowomiejskiej koło do mu nr. 20 tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu oby-

dwuch kości prawego podudzia. — Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

Przegląd giełdowy.

Warszawa, 20 grudnia.

Do licznych pozycji, zaksięgowanych na dobro rachunku p. ministra skarbu, przybywa jeszcze jedna, nie najmniej ważka: pokażna zwykła kursu papieru państwowego, znanego pod popularną nazwą milionówki. W ciągu kilku dni cena podskoczyła o 25 procent, co dla waloru tej kategorii jest zjawiskiem nader rzadkiem.

Przypomnieć trzeba, iż urzędowy tytuł milionówek, wypuszczonych w 1920 roku brzmiał: 4-procentowa pożyczka państwowa premjowa; koncepcja wyszła od jednego z Polaków amerykańskich, który namówił ówczesny rząd do wypuszczenia 5 milionów sztuk po 1000 mk., z takim wyliczeniem, że co tydzień wylosowana zostanie wygrana miliona mk., niezależnie od oprocentowania w stosunku 4 proc. rocznie. Prościej mówiąc była to dla skarbu pożyczka 5-cio procentowa, perspektywa zaś wygrania miliona marek papierowych była wówczas nęcąca.

Mimo to i mimo propagandy nadamerykańskiej, bo milionówkę zbywali odzwierni hotelowi, nie dała się cała suma ulokować wśród publiczności, póki P. K. O. tonąc w gotówce, nie nabyła od skarbu około półtora miliona biletów i na tem zapisy zamknięto. Łącznie z deflacją, względnie stabilizacją marki, nastąpiła konwersja markowych pożyczek państwowych, która objęła także milionówki w stosunku dwóch złotych za tysiąc marek. Ale złotych nie w gotówce, lecz pięcioprocentowych obligacjach, płatnych za lat 20, z nadpłatą 5 złotych od stu.

Giełda oceniła wartość tych nowych papierów na około 30 procent, czyli za każdą milionówkę płacono około 60 groszy, który to kurs powoli dzwignął się o 10 groszy. Niespodzianie z dnia na dzień kurs podniósł się do 88 groszy, czyli wzrósł o czwartą część.

Łatwo było wytłumaczyć przyczynę tego wybuchu. Wielu posiadaczy 6-cio-procentowych bonów, których wykup rozpoczął się od 15 b. m., zamieniali gotówkę stąd uzyskaną na milionówki, względnie oparą na nich pożyczką konwersyjną, uznając kurs około 35 procent za niski; doprowadzili go więc do 44 procent. Odpowiada to odsetkowaniu około 11 procent rocznie, a dodając premję amortyzacyjną ćwierć procent, odsetki nieco się podnoszą.

Przy stopie lombardowej Banku Polskiego 12 procent pożyczka nie jest przeto wyjątkową lokatą.

Wszelako nabywcy przywiązują wielką wagę do faktu, iż bank dopuścił ten walor do zastawu, co stanowi uruchomienie, nadto liczą na tendencję zniżkową stopy procentowej, która istotnie na tej wysokości utrzymać się nie powinna; potem zwracając uwagę na zdolność kaucyjną pożyczki, która przynajmniej szacowana będzie dla tych celów na 60 procent, co wytworzy stały pokup, a wre-

szcie nie bezzasadnie wskazują na niewielką sumę obiegową, bo tylko 10 milionów złotych (5 milionów sztuk po dwa złote).

Są to argumenty, zasługujące na uwagę. Nie należy przecież zapominać, że są jeszcze inne pożyczki konwersyjne, a nadto specjalnie, jak 8-procentowe obligacje dolarowe i 10-procentowa pożyczka kolejowa, korzystające z tych samych przywilejów, i że skarbowi niebawem odwołać się przyjdzie do rynku pieniężnego dla zaspokojenia innych wymagań gospodarstwa państwowego. W istniejących warunkach kurs 44 procent za pięcioprocentową obligacją skarbową uznać trzeba za zupełnie wystarczający; wychodzenie zaś poza tę granicę nie odpowiadałoby praktycznym warunkom.

Upodobanie publiczności do walorów o stałym poziomie przeniosło się na papiery hipoteczne, które zyskały przeszło 10 procent. Uchwały sejmowe przekonują, iż stawki waloryzacyjne rozporządzeniem z 14 maja r. b. ujęte, nie będą zmienione. Z drugiej strony mówi się o pracach komisji prof. Zella, skłonnej do zrewidowania tych norm, budzących tak bardzo niezadowolone stron obojga. Rezolucje dłużników i wierzycieli, poruszające się na przeciwnych biegunach rzecz bardziej jeszcze zaciemniają. Jest w'ęc dla spekulacji, wnoszącej pierwiastek fantastyczny do swych rachub, obszerne pole do gry, która gdzieindziej gwałtownie się rozpanoszyła (Niemcy), u nas zaś spokojniejsze przybrała formy. Byłoby bardzo pożądane, aby sprawa była w jaknajkrótszym czasie załatwiona. Jeżeli nowe rozporządzenie zmienić ma niektóre normy dotychczasowe, należy o tem niezwłocznie podać do wiadomości publicznej celem położenia kresu niepewności, wykorzystanej ze szkoda tak bardzo nekanych posiadaczy listów hipotecznych i innych przedwojennych zobowiązań. To tylko dzisiaj już uwypuklić należy, iż w porównaniu z papierami rządowymi kursy listów zastawnych są nieproporcjonalnie niskie.

Proces likwidacyjny banków wojennych powoli się rozwija. Niebawem ubędzie bank hipoteczny w Warszawie, założony w 1916 roku na mocy statutu, zatwierdzonego przez okupanta. Był to statut wojenny, negujący elementarne zasady kredytu hipotecznego. Szło o pożyczki na t. zw. drugie numery po towarzyszach kredytowych — ziemskiego i miejskiego.

Pomysłowi nie można odmówić trafności, tylko wykonanie było odrazu chybione. Listy nowego banku mało kto brał; zakupiono je w niewielkich partjach do Poznania za pośrednictwem jednej z ruchliwych instytucji tamtejszych, która nabyła portfel akcji banku. Potem interes ten się urwał. Bank poprzestał na operacjach bankierskich, które podczas inflacji cokolwiek przynosiły. Źródło to wyszło skutkiem wprowadzenia złotego; stąd zbezdność instytucji, która z samego początku nie miała gruntu.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 22-go grudnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 5.185
CZEKI.
Belgia 25.85
Holandja 210.10
Londyn 24.48
N. York 5.18
Paryż 28.00
Praga 15.75
Wiedeń 7.32
Włochy 22.42
Szwajcaria —
Milionówka 0,86
8 proc. pożyczka złota 6,80
Pożyczka dolarowa 3,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.60
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13.75
10 proc. pożyczka kolejowa 8,70
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50

Giełda akcyjna.

Bank dyskontowy 5
Bank dla handlu i przem. 1
Bank zarobkowy 6.05—6
Bank handlowy 4.85
Bank zi. ziem polsk. 1.60
Cerata 0.48—0.50
Zgierz 1.30
Siła i Światło 0.49
Czersk 0.50—0.48
Gostawice 2.05—2.30—2.20
Cukier 3.30—3.05—3.10
Wysoka 3
Nafta 0.51
Cegielski 0.50
Modrzejów 4—3.60—3.70
Ostrowieckie 6.25—6.05—6.15
Starachowice 1.90—1.82—1.85
Zieleniewski 9
Zawiercie 20
Borkowski 0.93
Haberbusch 4.65—4.85—4.75
Majewski 10
Kijewski 0.19
Elektr. Dąbrow. 1.25
Chodorów 4.40—4.45
Częstocice 2.10—2.20
Michałów 0.40
Łazy 0.12
Węgiel 2.60—2.55
Nobel 1.35—1.40
Lipow 0.62—0.54—0.57
Norblin 0.69—0.70—0.69
Rudzki 1.09—1.07
Ursus 1.15—1.25
Konopie 0.30—0.35
Zyrardów II em. 1.30—1.1—1.15
Cmielów 0.55
Kłucze 0.33
Spirytus 2.60, 4 em. 2.55

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 22 grudnia (Pat)—Zamknięcie giełdy.
N. Jork 471.06
Francja 87.39.50
Belgia 84.47.50
Włochy 109.35
Hiszpanja 35.72.50
Holandja 11.64.50
Portugalia 2.40
Szwajcaria 24.30.50
Dania 26.82.50
Norwegja 51.25.50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 22-go grudnia (Pat)—Zamknięcie giełdy.
Londyn 87.40
N. Jork 18.55
Belgia 92.50
Szwajcaria 359.75
Hiszpanja 259.00
Włochy 79.90
Węgry 26.25
Rumunja 9.45
Praga 58.80

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22-go grudnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:
100 złotych polskich 102,99—103,51
100 marek rentowych 127,431—128,069
100 dolarów 535,41—535,49
Czek na Londyn 25,18,50
Telegraficzna wypłata na:
N. Jork 535,04—536,71
Warszawę 109,52—105,03
Berlin 127,331—127,869
Paryż 28,75—28,99

Wzmożenie się handlu z Rosją.

Obrót pięciokrotnie wyższy niż w r. ub.— Co wywozimy i co przywozimy. — Warunki kredytowe.

Od 1 października 1923 roku do 1 października 1924 roku obroty handlowe między Polską a Rosją urosły do 5.500.000 dolarów, czyli wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim o 500 proc. Z tej sumy wypada eksport z Polski do Rosji 3.300.000. Rosja wywoziła do Polski za sumę 2.200.000 dolarów.

Główne artykuły wywożone z Polski do Rosji, stanowią: cukier (kryształ), parafina i wyroby metalowe, w mniejszych zaś ilościach narzędzia rolnicze, chemikalia, me dykamenty, artykuły biurowe i nie które gatunki mięsi.

Z Rosji przywożono do Polski głównie rudę żelazną, ryby żywe i śnieg, owoce świeże i suszone, lew szczyzynie i skórę surową.

W ostatnich czasach niektóre firmy polskie zaczęły zakupować w Rosji bydło.

Łódzkie wyroby włókiennicze, które dawniej szły przeważnie do Rosji, stanowią obecnie nielką pozycję w obrocie handlowym Polski z Rosją. Przedstawiciel „Wniesz-torgu” twierdzi, że tak dzieje się

głównie z winy przemysłu polskiego, gdyż łódzkie wyroby włókiennicze nie mogą wytrzymać konkurencji z wyrobami innych krajów.

Rosja ma przytem własny przemysł włókienniczy w okręgu moskiewskim, zbliżający się stopniowo do normy przedwojennej.

Obok cen wyższych, które nie pozwalają na powiększenie bilansu handlowego polsko - rosyjskiego, „Wniesz-torg” narzeka tylko na warunki kredytowe w Polsce. Do niedawna trzeba było wszystko na bywać wyłącznie za gotówkę. W ostatnich dopiero czasach firmy polskie zaczęły udzielać kredytów na 3 do 5 miesięcy, co odrazu przyczyniło się do powiększenia transakcji handlowych.

Polskie sfery handlowo - przemysłowe muszą się liczyć z tem, że w Czechach, Niemczech, Austrii i Anglii udzielają kredytów na 6 do 14-u miesięcy.

Dowóz bawełny z Rosji do Polski jest bardzo nielki. Rosja bowiem sama zużytkowuje dużo włóczny dla swego przemysłu włókienniczego.

Znaczek na skarb państwa.

Sprzedawany będzie na ulicy ale narazie na pocztę.

Od 1-go stycznia 1925 wypuszczone zostaną w obieg znaczki pocztowe z napisem „Na skarb 50 groszy”. Cena tych znaczków będzie na każdej sztuce o 50 groszy wyższa od wartości taryfowej i nadwyżka tych 50 groszy od sztuki przeznaczona jest na potrzeby skarbu. Cały nakład dla skarbu: 550.000 złotych. Nowe znaczki będą w 11 odmianach, wartości 1, 2, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 30 40 i 50 gro-

szy. Oczywiście, zakup znaczków tych będzie dobrowolny i urząd pocztowy sprzedawać je może tylko na wyraźne żądanie kupującego.

Wyżej wymienione znaczki pocztowe wypuszcza się zgodnie z art. 21 ustawy z 3 czerwca o pocztę i telegrafii; odpowiednie przepisy rozporządzenia znajdują się w numerze 102 „Dziennika Ustaw”

Baczność, Łódzianie!

Termin nabywania świadectw przemysłowych upływa 31. XII.

Ministerstwo skarbu przypomina, że termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1925 dla płatników państwowego podatku przemysłowego upływa z dniem 31 grudnia 1924 roku. Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, jakk równieź nie będą udzielane zezwolenia na spłatę należnych kwot ratami, po upływie zaś tego terminu władze podatkowe przystąpią niezwłocznie do ścisłej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych. Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia r. bież. bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegać będą karze, przewidzianej w art. 98 ustawy z dn. 14 maja 1923 roku, który opiewa:

„Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze grzywny od 3—20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo.

Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze grzywny do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Ponadto w myśl przepisów art. 112 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. przedsiębiorstwa prowadzone bez świadectwa przemysłowego mogą ulec zamknięciu.

Ministerstwo skarbu przypomina, że termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1925 dla płatników państwowego podatku przemysłowego upływa z dniem 31 grudnia 1924 roku. Termin ten bezwarunkowo nie będzie odroczony, jakk równieź nie będą udzielane zezwolenia na spłatę należnych kwot ratami, po upływie zaś tego terminu władze podatkowe przystąpią niezwłocznie do ścisłej lustracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych. Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia r. bież. bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych ulegać będą karze, przewidzianej w art. 98 ustawy z dn. 14 maja 1923 roku, który opiewa:

„Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy świadectwa przemysłowego, ulegnie karze grzywny od 3—20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo.

Kto prowadzi przedsiębiorstwo lub wykonywa zajęcie, nie nabywszy należytego świadectwa przemysłowego, względnie utrzymuje skład bez karty rejestracyjnej, ulegnie karze grzywny do wysokości 3-krotnej kwoty, stanowiącej różnicę między ceną właściwego a posiadanego świadectwa przemysłowego, względnie stanowiącej należną opłatę za kartę rejestracyjną.

Ponadto w myśl przepisów art. 112 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. przedsiębiorstwa prowadzone bez świadectwa przemysłowego mogą ulec zamknięciu.

Długi reljefowe.

Dnia 10 grudnia 1924 roku została podpisana przez p. Skirmunta, posła polskiego w Londynie i p. Wojtkiewicz, delegata min. skarbu t. zw. „propozycja” w sprawie długów reljefowych, potwierdzona przez prezydenta międzynarodowego komitetu kredytów reljefowych Sir Otto Niemayer z dnia 11 grudnia 1924 roku.

Zgodnie z warunkami ustanowionymi przez powyższe dokumenty

do 1 stycznia 1925 roku obowiązany jest rząd polski do wymiany stałych bonów reljefowych z terminem płatności do 1 stycznia 1925 roku na nowe podpisane przez ministra skarbu i winien wpłacić raty wyrównawcze długu. Aby uczynić zadość wspomnianym kłauzulom rząd Rzplitej polskiej układow ten zatwierdził w dniu 22-go grudnia b. r. przez uchwałę rady ministrów.

Tymczasowe świadectwa pożyczki Odrodzenia.

Tymczasowe świadectwa 5-procentowej i krótkoterminowej pożyczki wewnętrznych państwowych z roku 1920, zarówno imienne, jak i na okaziciela mogą być wymieniane na obligacje do 1 stycznia 1925 roku.

Od 2 stycznia 1925 roku urząd

pożyczek państwowych wykupić je będzie za gotówkę według kursu wymiany marek na złote (1 złoty równa się 1.800.000 mk.) Rozporządzenie obowiązuje z 1 grudnia r. b. („Dziennik Ustaw” nr. 102, pozycja 941).

Spółki rolnicze bankrutują.

Związek handlowy rolników polskich sp. akc. w Warszawie, ul. Świętokrzyska 25 uznany został upadłym z datą 3 października b. r. Sędzią komisarzem mianowany zo-

stał sędzia Wegner, kuratorem adw. Wilczyński i obrońca sądowy Załeski, do których należy zgłaszać roszczenia.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch — Tel. 13-85.

Sala Filharmonji

Piątek, dnia 26 grudnia 1924 r., o godz. 8.30 wieczorem
XI-ty KONCERT
z cyklu Mistrzowskich Koncertów
Wykonawca programu

LEO SIBIRIAKOW

Znakomity artysta (bas) b. cesarsk. teatrów w Petersburgu
z udziałem znanego skrzypka

Stanisława Frydberga

Przy fortepianie: dyr. **TEDDOR RYDER.**

W programie: Gomez: „Salvator Rosa“, Musorgski: „Chowan szczyzna“, Verdi: Ernani, Verdi: „Vespri Siciliani“, Verdi: „Na bucco“, Musorgski: „Pieśń o pchle“, Karłowicz: Romans, Bach: Aria, Chopin-Auer: Nokturn i inne.

Sobota, dnia 27 grudnia, o godz. 8.30 wiecz.

WIELKI NADZWYCZAJNY KONCERT CZESKIEGO

CHORU MĘSKIEGO

ŚMETANY (z Pragi Czeskiej)
Pražský pěvecký sbor Smetana.
Pod dyrekcją **CZERNEGO.**

Udział w koncercie bierze **75 osób**

W programie najpiękniejsze pieśni chóralne czeskie i polskie.

Bilety na powyższe koncerty sprzedaje kasa Filharmonji codziennie od godz. 10 i pół do 1 i pół i od 5 i pół do 7 wiecz.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
i gabinet dentystyczny
Piotrkowska Nr. 62. Tel. 31-53.

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności.

Lecznica czynna od 9 rano do 9 wieczór.
Wykonywa wszelkie zabiegi i analizy lekarskie. Wizyty w mieście.

Porada 3 zł. 695-2

ZIELONY RYNEK 8. Specjalna wyprzedaż likierów.

Baczewskiego, Kantorowicza, Mikulasa i Wysocki w cenie od zł. 5.50 za litr i 3 zł. za pół litra. Prunela 45 proc. Kantorowicza Monastik i Jubilat zł. 7.50 za litr. Mandarin Ginger w mlecznych dzbankach oryginalne 1823 — pół litra zł. 4.50.

Uwaga! Kupującemu 10 litrów udziela się 5 proc. rabatu, lub pół litra bezpłatnie

F. LIPEL ZIELONY RYNEK 8

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi. Sala Filharmonji.

DZIS, g. 9 w. 12-ty Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrekcja **HERMAN**

ABENDROTH

Solista: **JÓZEF SMIDOWICZ**

W programie: Schubert — Symfonia C-dur.

Brams: Koncert fortep. D-moll.

Bilety w kasie Filharmonji.

KWIACIARNIA

S. G. van de Weg

Piotrkowska Nr. 96

poleca na nadchodzące święta piękny wybór urządzeń kwiatowych i kaktusów od zwykłych do rzadkich gatunków. Palmy i arankarje. Nadzedł duży transport oryginalnych holenderskich wazonów ręcznie malowanych. 37-3

Na nadchodzące święta

po cenach znacznie zniżonych poleca w wielkim wyborze

SERWISY

stołowe
kawowe
owocowe

KRYSTALY i SZKŁA

oraz **NACZYNNIA KUCHENNE**

S. WINTER Piotrkowska 33.

Telef. 27-17.



Tu źródło!

GRAMOFONY,
Skrzypce, Mandoliny,
Cytry, Gitary,

kupić można najtaniej u

Alfreda Lessiga
Nawrot 22.

Wielki wybór płyt do gramofonów. Stałe ceny. Obsługa akurata. Reperacje najtaniej.

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór biżuterji oraz zegarków pierwszorzędných firm zagranicznych, poleca firma

J. FIJAŁKO

Piotrkowska Nr. 7, tel. 31-46.

Uwaga: Pokrycie przyjmuje się częściowo także weksłami.

Na nadchodzące święta

po cenach znacznie zniżonych

DYWANY

FIRANKI

DYWANIKI

KAPY PLUSZOWE

LINOLEUM

poleca w wielkim wyborze

J. Rotenberg

Nowomiejska № 21

(sklep rogowy) 12369-8

ŻADAĆ WSZĘDZIE.



Kalosze i Śniegowce
Tretorn
NAJLEPSZY WYBÓR

Wszelkiewia-
towej marki **TRETORN** Sp. Akc.
Warszawa, Leszno 2.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

od dnia 15 do 23 grudnia 1923 r.

Tylko dla dorosłych

„Hygiena Małżeństwa“

dla kobiet dnia 16, 18, 20, 22, 23

dla mężczyzn dnia 15, 17, 19, 21

grudnia

Początek o godz. 5.50, 7 i 8.50 wie cz

Dla dzieci i młodzieży

1) **Uroczyste sprowadzenie**

zwłok Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarii do

do Polski (2 części)

2) **Samolotem przez Szpicberg**

Wielki lot w krainie wiecznych

lodów — 2 części.

3) **Jack éwicy muskuły, komedia**

w 2 częściach.

Początek o godz. 3 i 4.50 pp.

Ceny miejsc dla młodzieży I, 20, II, 15

I, 10. Dla dorosłych, 30, II, 50 III 50 gr

Skład fortepianów i pianin

S. Chołkowskiego

Sienkiewicza 25, I piętro.

Instrumenty: Arnolda Fibigera (re-

prezentacja)

Wolkenhauera (reprezentacja)

Renischa, Stingla (Wiedeń)

reprezentacja,

Irmlera, Zimmermana i innych pole-

ca po cenach niskich na dogod-

nych warunkach

Artystyczna

pracownia

wszelkich robótek

ręcznych przyjmuje

zamówienia na

biały i kolorowy

haft filet, szydeł-

kowe roboty, ażur-

ki również i bie-

liznę damską. Ceny

bardzo niskie.

Margules ul. Kiliń-

skiego 46, I p. fr.

598-3

Dr. med.

F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

choroby skórne i

weneryczne.

godz. przyjęć od

9.30 do 11 i od 5

do 7 i pół. Panie

od 5 do wieczór.

194-10

Dr. med.

Niewiażski

Choroby skórne i

weneryczne.

Przyjmuje od 4-ej

do 8-jej popoł.

Sienkiewicza 34.

437-25

Dr. med.

H. Różaner

Choroby skórne, wene-

ryczne i moczopięciowe

leczenie sztucznym

słońcem górskim.

DZIELNA 9.

Przyjmuje od 8 do

9 i pół i 4-3.

Tel. 28 98. 62 24

Kapelusze

damskie, modele

paryskie i wiedeń-

skie, gotówkę i

— na kredyt —

SALON MÓJ

dawn. „Bon Ton“

Pomorska 23.

632-5

BOTY

HALOSZE

CIEPŁE PANTOFLE

wyborowe gatunki

poleca

H. Petersilge

93 Piotrkowska 93

687-1

Nauka i wychow.

Gruntowna nauka

niemieckiego po

czątki, literatura

konwersacja, ko-

repetycja. — Cena

przystępna. — Po-

merska № 25, I p.

front m. 4, od 2-4.

780-1 n

Naturystyka po-

szukuje lekcyj

po cenie minimal-

nej Łaskawe ofer-

ty sub. „R S“ do

Adm. „Głosu Poi-

skiego“ 84-2 n

Kupno i sprzedaż

Meble solidne:

stół, stoły, szafy,

łóżka, stoły,

krzesła — sprzedaje

Kaczorowski, ul.

Zgierska 85.

612-3 k

pryczka, powóz,

kareika, towa-

rowa bryka, rol-

wagi, resorki, wóz-

ki resorowe ręcz-

ne sprzedam Ki-

lińskiego 32, Dem-

bowski. 47 k-5

o sprzedania ka-

sa ogniotrwała,

ścianka biurowa z

oknami stoliki blu-

rowe. Oferty „Mus“

do Adm. „Głosu“.

694-1 k

upuje meble, dy-

wany, futra, gar-

derobę, maszyny —

do zycia oraz sa-

nowary. P l a c e

nałepiej. Łaźnik,

Beńdykta 28, m. 15

parter. 41 15-k

meble na przecho-

wanie bezpłat-

nie weźmie Oferty

do „Głosu“ „Bez-

płatnie“ 88-1 k

najlepsze maszyny

do zycia sprze-

daje na raty Rosen

Piotrkowska № 88.

685-2 k

obraz dobrego

pędzla, duży

„Smierć Barbary

Radziwiłłówny“ o-

kazyjnie do sprze-

dania. — Taszwicki,

Piotrkowska № 90.

679-1 k

okazyjnie i na do-

godnych warun-

kach sprzedam

piękne ręcznie haf-

towane i z file, 2

story i obrus Len-

ga, Zakątna 50.

719-1 k

powóz do sprze-

dania „Wictor-

ja“ Nawrot № 39.

680-1 k

Posady i prace.

Poszukiwane

praktykant biuro-

wy z 2-letnią

praktyką poszu-

kuje posady. O-

ferty sub „Z. W.“

707-2 pp

Lokale, mieszkania

po wynajęcia po-

u kój z całodzienn-

em utrzymaniem.

Wólczajska № 41,

m. 21. 87-1 m

Doniesienia rozma.

paiciarka przy-

muje roboty rę-